NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, środa 11 grudnia 1929 WYDANIE III. II. Nr. 332

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zwycięstwo demokracji w Austrji

Kraków, 10. grudnia

(K) Perypetje walki o zmianę konstytucji w Austrji zainteresować mogą i polską opinję publiczną, zwłaszcza teraz, gdy nowa konstytucja została już przez parlament austrjacki uchwalona. Austrja była w przededniu wojny domowej, przeciwko sobie stały dwa zwarte i uzbrojone obozy. Z jednej strony Haimwehra z mordercą Liebknechta i Róży Luksemburg, niemieckim majorem Pabstem na czele, za którym ukrywał się cień ambitnego i wciąż o powrocie do władzy marzącego prałata Dra Seipla, z drugiej zaś strony silna w Wiedniu, ale nie zdolna już do ekspanzji w rolniczych krajach Austrji wiedeńska socjalna demokracja. Heimwehra była już gotową do „marszu na Wiedeń", by narzucić Austrji gwałtowną zmianę ustroju państwowego i doszczętnie „wyplenić żydowską republikę". Do tego jednak nie doszło, ponieważ austrjacki ciężki przemysł, który utrzymał na swym żołdzie Heimwehrę, przestraszył się ostatecznego rozrachunku z niewygodnym sobie socjalistycznym przeciwnikiem, a pozatem rząd MacDonalda niedwuznacznie, przez usta Hendersona, dał do poznania, iż tego rodzaju eksperyment wywoła stanowczy sprzeciw zagranicy.

Musiano więc wynaleść drogę pośrednią, musiano cofnąć się z linji gwałtownych zamachów stanu, ale, by się doszczętnie nie skompromitować wysunięto hasło konieczności zmiany konstytucji. Konieczność ta nie była wprawdzie tak paląca, bo konstytucja austrjacka nie była zresztą najgorsza, ale chodziło o to, by z honorem wyjść z trudnej sytuacji. Austrjacka socjalna demokracja okazała również chęć zgody, ponieważ w Austrji od dłuższego czasu panuje równowaga sił, a w danych warunkach socjaliści nawet myśleć nie mogą o ekspanzji poza „czerwony Wiedeń". „Wybawcą ojczyzny" stał się nowy kanclerz, Dr. Jan Schober, tak znienawidzona przez socjalistów osobistość. Okazało się, że twarde konieczności życia są silniejsze od partyjnych animozyj i osobistych antypatyj. Schoberowi bowiem pogratulować należy dzieła pacyfikacji Austrji.

W pierwszych dniach rządów Schobera wyłoniło się nagle niebezpieczeństwo krachu finansowego na skutek spekulacji najpoważniejszego austrjackiego instytutu bankowego. „Bodenkreditanstalt", atoli Schoberowi udało się w dwóch dniach zlikwidować przesilenie przez oddanie tej przed ruiną stojącej instytucji pod kuratelę Rotschildów, — w ten sposób wzmocnił Schober swój autorytet i mógł przystąpić do dzieła zmiany konstytucji.

Pierwotny jego projekt owiany był duchem nieufności dla demokracji i wyraźnie dążył do uposażenia rządu w taką pełnię władzy, że parlament zostałby zepchnięty do roli kopciuszka. Schober musiał uczynić ten gest, by uspokoić Heimwehrę, zdawał sobie jednak dobrze sprawę z tego, że projekt ten bez wojny domowej nie da się przeprowadzić. A ponieważ wojny domowej żadna ze stron sobie nie życzyła, przeto obie strony zasiadły do stołu i rozpoczęły spokojną i rzeczową dyskusję na temat naprawy konstytucji.

I tak wedle pierwotnego projektu chciał rząd przemycić z powrotem szlacheckie tytuły i ordery, które ustawą z dnia 3 kwietnia 1919 zostały ostatecznie zniesione. Ponieważ ustawa ta stała się częścią składową konstytucji, przeto chcąc znaleść furtkę dla wprowadzenia znowu tytułów i orderów, a wstydząc się otwarcie do tego przyznać, projekt zawiera postanowienie że ustawa z 3 kwietnia 1919 traci swój konstytucyjno-prawny charakter, staje się zwykłą ustawą, która zmieniona może być drogą zwykłej, a nie kwalifikowanej większości głosów. Ponieważ socjaliści wypowiedzieli się przeciwko temu postanowieniu, przeto punkt ten do nowej konstytucji nie wszedł, a amatorzy orderów i zwolennicy szlacheckich tytułów będą musieli zrezygnować ze zadośćuczynienia swym w głębi duszy ukrywanym marzeniom.

Charakterystycznym dla ducha rządowego projektu zmiany konstytucji był też ustęp zmieniający herb republiki. W herbie znajduje się mianowicie młot który nosi orzeł w lewym szponie. Młot jest symbolem pracy, a równocześnie miłym socjalizmowi symbolem. Projekt chciał usunąć z herbu ten młot, ale socjaliści widząc w tem dążenie do ich upokorzenia odmówili swej zgody, wobec czego herb państwa pozostał nienaruszony.

Nie udało się też wprowadzenie cenzury, którą projekt też pragnął przemycić pod płaszczykiem ochrony młodzieży. Nie dopuszczono do możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego, ani też do zniesienia sądów przysięgłych i zastąpienia ich przez sądy ławnicze. Wszystkie te postanowienia godzące wyraźnie w demokrację wywołały bardzo namiętną polemikę, która miejscami omal nie groziła rozbiciem rokowań. Socjaliści wszelkim groźbom i perswazjom przeciwstawili twarde i nieustępliwe: non possumus a wobec ich nieugiętego oporu musiała większość poskromić swe apetyty i zrzec się tych wyraźnych zamachów na prawa demokracji.

Dyskusja wyrwała więc pierwotnemu projektowi zatrute żądła i w swym rezultacie uchwaliła projekt konstytucji, z którym wszyscy w Austrji mogą się solidaryzować. Wzmocniono w pierwszym rzędzie władzę prezydenta, które go wybierać nie będzie już Zgromadzenie Narodowe (parlament i Rada Związkowa), lecz cały lud drogą bezpośredniego głosowania wszystkich obywateli, posiadających bierne prawo wyborcze do parlamentu. Jeśli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości, następuje ściślejsze głosowanie między dwoma kandydatami, którzy zdobyli największą ilość głosów. Temu to drogą plebiscytu ludowego wybranemu prezydentowi rzeczypospolitej przysługiwać ma prawo rozwiązywania parlamentu którego to prawa dotychczas nie posiadał, oraz mianowania rządu, który dotychczas powstawał tylko drogą uchwały parlamentu. Czas trwania rządów prezydenta przedłużono z czterech na lat sześć, by w ten sposób zapewnić prezydentowi możność oddziaływania przez dłuższy czas na losy kraju, i nie narażać kraju na częste wyborcze konwulsje. Prezydentowi przysługuje w myśl nowej konstytucji prawo wydawania rozporządzeń w okresie, w którym parlament nie urzęduje, ale nastąpić to może tylko za zgodą wyłonionej z parlamentu stałej komisji wybieranej proporcjonalnie ze wszystkich partyj parlamentu. Takie rozporządzenie prezydenta może być wydane w razie konieczności, a to by nie dopuścić do wyraźnej, nie dającej się już później naprawić szkody — w okresie, w którym bądź to parlament nie jest zebrany, albo też nie może się zebrać z powodu siły wyższej. Rząd musi jednak niezwłocznie takie rozporządzenie przedłożyć parlamentowi, a jeśli parlament w tym czasie nie obraduje, to ma być specjalnie zwołany, jeśli zaś parlament obraduje, ma prezydent parlamentu zarządzić specjalne posiedzenie w przeciągu ośmiu dni po ogłoszeniu zarządzenia prezydenta. W ciągu czterech tygodni po ogłoszeniu ma parlament albo uchwalić na miejsce rozporządzenia odpowiednią ustawę, albo też może zwykłą większością rozporządzenie to znieść. Prezydent nie może jednak wydawać dekretów w sprawach tyczących się finansowej gospodarki państwa, nie może sprzedawać dóbr państwowych, nie może naruszyć prawa koalicji, ani też istniejącej ustawy o ochronie lokatorów.

Opozycja socjalistyczna przeprowadziła też zasadę, iż wszelkie zmiany konstytucji nastąpić mogą tylko drogą dwóch trzecich głosów parlamentu, a nie, jak projekt tego żądał, drogą głosowania ludowego zapomocą zwykłej większości.

Ale i opozycja musiała iść na pewne ustępstwa i zgodzić się na wzmocnienie władz centralnych. Socjaliści uratowali wprawdzie charakter Wiednia, jako samodzielnego państwa związkowego, ale musieli zgodzić się na kontrolę gospodarki miasta i kraju Wiednia ze strony Centralnego Trybunału Rachunkowego i uznać ministerstwo spraw wewnętrznych, jako najwyższą instancję decydującą o ewentualnych spornych sprawach.

Jeśli chcemy ująć jedną formułą dzieło nowej konstytucji w Austrji, możemy powiedzieć, że główne zasady demokracji zostały uratowane. Demokracja zwyciężyła na całej linji. Jest to objaw tem bardziej pocieszający, że nie ma w tej sprawie ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Dzieło naprawy konstytucji w Austrji odbyło się bez wstrząśnień i nie pozostawia po sobie żadnej goryczy. Droga do uspokojenia umysłów, do ogólnej demobilizacji uzbrojonych obozów politycznych jest teraz otwarta.

* * *

Wiedeń, 9. 12. PAT. Jutro tj. we wtorek zajmie się Rada Związkowa ustawą o reformie konstytucji uchwaloną w sobotę przez parlament. Po załatwieniu ustawy przez Radę Związkową uzyska ona moc prawną, a tekst jej będzie opublikowany we środę, w urzędowej „Wienerzeitung". Wczoraj i dziś przyjmował kanclerz Schober liczne deputacje, które składały mu życzenia. Nadeszły też setki depesz gratulacyjnych z zagranicy.

Marszałkowie Sejmu i Senatu konferują z Prezydentem Rzeczypospolitej

Sytuacja przesileniowa niewyjaśniona

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 9. 12. (Sin) **Trzeci dzień przesilenia nie przyniósł żadnych niespodzianek, ani też nie wyjaśnił sytuacji.**

Najważniejszem zdarzeniem dnia były wizyty marszałków Sejmu i Senatu na Zamku i konferencje ich z Prezydentem Rzeczypospolitej. O godz. 12 w południe przyjęty był przez Prezydenta marszałek Daszyński, który zabawił na Zamku blisko dwie godziny. Po powrocie do Sejmu marszałek Daszyński oświadczył dziennikarzom, iż w porozumieniu z Prezydentem Rzeczypospolitej nie wyda żadnych komunikatów o odbytej konferencji. To samo oświadczył przedstawicielom prasy marszałek Szymański, który był obecny na Zamku w godzinach popołudniowych.

Wedle obiegających pogłosek marsz. Daszyński miał doradzać Prezydentowi **szybką likwidację kryzysu**, zaznaczając zarazem, że większość sejmowa, która obaliła rząd nie ma zamiaru powoływania rządu ze swego łona, ani też tembardziej rządu pozaparlamentarnego. Większość sejmowa pragnie uszanować artykuł 45 konstytucji, pozostawiający Prezydentowi Rzeczypospolitej inicjatywę w tworzeniu rządu i prawo mianowania ministrów.

Krążą dalej pogłoski, że na zapowiedzianych konferencjach z przedstawicielami większości sejmowej zamierza mimo to p. Prezydent omówić z przedstawicielami Sejmu arytmetyczne podstawy ewentualnej większości o ile koncepcja utworzenia rządu parlamentarnego może wogóle wchodzić w rachubę. Zwracają uwagę, **że centrolew ma do dyspozycji zaledwie 172 głosy**, gdyby zaś przyłączyła się endecja miałby 209 głosów. Przyłączenie się jednak endecji usposobiłoby wrogo wobec rządu mniejszości narodowe, podobnie jak poparcie udzielone centrolewowi przez mniejszości byłoby niemożliwe ze względu na stanowisko chadecji. Tę słabość większości sejmowej wykorzystują oczywiście czynniki miarodajne.

Mimo to w sferach centrolewu lansuje myśl, że gdyby kryzys miał się przeciągać, **centrolew mógłby powołać do życia większość, któraby udzieliła poparcia rządowi pozaparlamentarnemu. Rząd ten miałby ograniczone zadanie mianowicie rozwiązanie Sejmu i zorganizowanie nowych wyborów.**

Natomiast w kołach sanacyjnych zapewniają, że o żadnej t. zw. „koncepcji sejmowej“ nie może być mowy, *że najprawdopodobniej kryzys przeciągnie się dość długo i zakończy się powołaniem niezmienionego rządu z premjerem Świtalskim na czele.*

W związku z obecną sytuacją niewiadomo było do ostatniej chwili, czy zapowiedziane na dziś posiedzenie Senatu dojdzie do skutku. Jeszcze przedpołudniem obradowały dwie komisje senackie, przygotowując materjał na plenum, co świadczyło o tem, że posiedzenie odbędzie się. Dopiero na kilkanaście minut przed terminem rozpoczęcia obrad marszałek Szymański ogłosił odwołanie posiedzenia. W kołach sejmowych zwracają uwagę, że wobec niedojścia do skutku posiedzenia Senatu *poprawki sejmowe do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach powszechnych nabierają mocy prawnej*, albowiem Senat nie rozpatrzył ich w przepisanym terminie 30-dniowym.

Na jutro (wtorek) zapowiedziane jest posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. W rozmowie z Waszym korespondentem przewodniczący komisji poseł Byrka oświadczył, że posiedzenie odbędzie się, gdyż mają rozpatrzone być na niem sprawy wewnętrzno-sejmowe, mianowicie rozdział referatów. Co się tyczy dalszego odbywania posiedzeń komisji, prezes Byrka nie chce jeszcze w tej chwili o tem decydować.

W sferach miarodajnych oświadczają, że w *obecnej sytuacji nie zanosi się na zwołanie Sejmu przed ferjami świątecznemi*, natomiast

w sferach centrolewu rozważana jest myśl, by na wypadek przedłużania się kryzysu zwrócić się do marszałka Sejmu z żądaniem zwołania posiedzenia, celem rozpatrzenia obecnej sytuacji w kraju.

Swiadkowie arabscy plączą się w zeznaniach

Kto był pierwszą ofiarą rozruchów — Sensacyjne oświadczenie sir Merrimana — Jak przygotował się rząd do krwawych rozruchów?

J e r o z o l i m a, 9. 12. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu komisji śledczej adwokaci arabscy w dalszym ciągu czynili starania, aby dowieść, że pierwszą ofiarą tragicznych wypadków w dniu 23. sierpnia był Arab, sprowadzony do szpitala rządowego w Jerozolimie. Świadkowie arabscy, ordynator szpitala dr. Hadża jak również dwaj dozorcy szpitala, składając zeznania, popadają wciąż w sprzeczności. Obydwaj dozorcy składają stereotypowe i widocznie z góry ułożone odpowiedzi. Jeden z nich, który już od 10 lat pracuje jako dozorca oświadczył: W piątek 23. sierpnia o godz. 12.23 ujrzałem, że sprowadzono do szpitala zabitego. Zwłoki przeniesiono do trupiarni i tam świadek się przekonał, że zabity był Arabem chrześcijańskim. Żona zabitego wkrótce się zgłosiła i rozpoznała w zabitym swego męża nazwiskiem Karker.

Sir Merimann: Kiedy po raz pierwszy indagowano pana co do godziny sprowadzenia pierwszego zabitego?

Świadek: W miesiąc po rozruchach pytał mnie o to oficer policji Cosgrave.

Sir Merriman: Jak długo po pierwszym zabitym sprowadzono pozostałych?

Świadek: Po półtorej godziny.

Takich samych odpowiedzi udziela drugi dozorca szpitala Salil Geur. Zebrani raz po raz wybuchają śmiechem podczas zeznań trzeciego dozorcy Samaana. Świadek ten również składa ułożone z góry zeznania, lecz często się plącze i odpowiada tak, zamiast nie.

Wesołość wywołują również zeznania świadka Ward, który oświadcza, że stojąc przed wejściem do ogrodów miejskich w piątek 23. sierpnia ujrzał tłum Żydów idących w kierunku urzędu pocztowego. Nagle tłum zawrócił i pobiegł w kierunku jeszywy słonimskiej. Świadek słyszał wśród tłumu Żydów wrogie szmery przeciwko nadchodzącym Arabom.

Przewodniczący komisji Shaw prosi świadka o dokładne określenie tych szmerów. Świadek plącze się i bełkocze coś niezrozumiałego.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, iż ujrzał procesję arabską, na czele której kroczyli dwaj policjanci arabscy. Tłum kroczył śpiewając: Allah jest naszym Bogiem, Mahomet jego prorokiem. W tej samej chwili świadek spostrzegł, iż z dachu jeszywy słonimskiej zrzucony został jakiś przedmiot. Widział on również, jak pewien pan w jasnem ubraniu walczył z Arabami. Jeden z Arabów wymierzył owemu panu cios w plecy. Jak się później okazało, panem owym był znany dziennikarz i korespondent „Vossische Zeitung“ Wolfgang von Weisl.

Wśród Żydów — zeznaje dalej świadek — powstał wówczas popłoch. Przenieśli oni rannego Weisla do gmachu jeszywy słonimskiej, zamknęli bramę i w ten sposób uratowali von Weisla. Inni Żydzi wyszli bez szwanku.

Adwokat Stoker proponuje następnie przesłuchanie pozostałych świadków arabskich. Członkowie komisji nie przychylają się jednak do tej prośby i posiedzenie zostaje przerwane.

Na zebraniu popołudniowem przesłuchany został ordynator szpitala w Jerozolimie dr. Hadzar.

Adwokat Stoker: Kim byli pierwsi zabici Żydzi, czy Arabowie?

Hadzar: O ile sobie przypominam byli to Arabowie.

Stoker: Kiedy ujrzał pan pierwszego zabitego?

Hadzar: O godz. 3 popołudniu, gdy wszedłem do szpitala zauważyłem zwłoki, których identyczności nie stwierdzono. Później dopiero dowiedziałem się, że jednym z pośród zabitych był Karker.

Stoker: Czy przypuszcza pan, że był to jeden z pierwszych zabitych?

Hadzar: Nie wiem.

Sir Merriman rozpoczyna przesłuchiwanie świadka, zmierzające do wykazania że rząd wiedział o mających nastąpić rozruchach.

Merriman: Czy powiedział panu przedstawiciel departamentu zdrowia o dzień wcześniej o mających nastąpić rozruchach?

Hadzar: Nie przypominam sobie, aby mnie ktoś o tem uprzedzał, w każdym razie nie otrzymałem w tej sprawie żadnego pisemnego zawiadomienia.

Przedstawiciel rządu palestyńskiego adwokat **Preedy**, niezadowolony z powodu pytania zgłoszonego przez Merrimana woła: Usiłuje pan dowieść, że rząd wiedział o wszystkiem i uprzedził administrację szpitala a przytem nie poczynił odpowiednich kroków, aby nie dopuścić do rozruchów.

Merriman: Postaram się dowieść, iż przedstawiciel departamentu zdrowia w dniu 22 sierpnia zwrócił się do szpitala Hadassy w sprawie przygotowania dodatkowych 12 łóżek.

Wkońcu świadek stwierdza, iż ze szpitala rządowego żadnego urzędowego meldunku w tej sprawie nie otrzymał.

Lekarze żydowscy w Palestynie protestują przeciwko wystąpieniu dra Magnesa

J e r o z o l i m a, 9. 12. ŻAT. Związek lekarzy żydowskich w Palestynie powziął rezolucję protestującą przeciwko wystąpieniu rektora Uniwersytetu Hebrajskiego dra Magnesa. Związek lekarzy protestuje przeciwko przemówieniu, wygłoszonemu przez dra Magnesa na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. Przemówienie to — głosi rezolucja — zawiera tendencje polityczne szkodliwe dla instytucji akademickiej, która powinna zachować całkowitą neutralność.

Dalsze wyroki przeciwko chuliganom arabskim

J e r o z o l i m a, 9. 12. ŻAT. Pewien Arab z Hebronu, który oskarżony był o zamordowanie braci Dawida i Lajba Hajchla podczas rozruchów sierpniowych skazany został przez sąd okręgowy na 18 lat więzienia. Inny Arab za porwanie dziecka żydowskiego skazany został na półtora roku więzienia.

Żydowski działacz komunistyczny aresztowany

J e r o z o l i m a. 9. 12. ŻAT. Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby znany działacz komunistyczny Jicchok Hofszy, który jest stałym mieszkańcem Tel Awiwu przesiedlił się na przeciąg jednego roku w Tyberjadzie, gdzie pozostawać ma pod ścisłym nadzorem policji. Hofszy miał również złożyć depozyt w wysokości 60 funtów. Nie podporządkował się on jednak temu zarządzeniu, wskutek czego został natychmiast uwieziony i przewieziony do więzienia w Akko.

Przedstawiciele opozycji sejmowej zaproszeni na Zamek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. 11. (Sin) W związku z przesileniem gabinetowem otrzymali dziś wieczorem zaproszenie na Zamek posłowie: **Sławek** (BB), **Niedziałkowski** (PPS) i **Róg** (Wyzwolenie). Zaproszenia opiewają na dzień jutrzejszy (wtorek). Przedpołudniem uda się na Zamek poseł Sławek popołudniu zaś przedstawiciele opozycji posłowie Niedziałkowski i Róg.

Ministrowie do marszałka Sejmu

Warszawa. 9. 12. (Sin) Dziś wieczorem przybył do Sejmu urzędnik prezydjum rady ministrów, który doręczył marszałkowi Daszyńskiemu ulist premjera Switalskiego. List premjera pozostaje w związku z pismem, jakie wystosował marszałek Daszyński do zjazdu urzędników państwowych, gdzie zaznaczył m. in., że istnieją dwie kategorje urzędników państwowych: dobrze płatnych i źle płatnych.

Wobec tego premjer oświadcza, że tego rodzaju uwaga marszałka Sejmu jest wysoce niewłaściwa, gdyż skalę płac urzędniczych względnie podwyżki ich płac ustala nie rząd, lecz Sejm w każdorazowym budżecie, że więc słowa te w ustach marszałka Sejmu są nie na miejscu.

Marszałek Sejmu otrzymał też dzisiaj list od ministra Składkowskiego, w którym minister, nawiązując do słów marszałka w Sejmie, że sprawa jego biletu wizyowego do członka bojówki PPS opiera się na dochodzeniach konfidencyjno-policyjnych, oświadcza, że bilet wizytowy marszałka Daszyńskiego znaleziony u aresztowanego Lesiaka zaopatrzony jest własnoręcznym pismem posła Dubois (PPS).

Prof. Bartel wobec przesilenia gabinetowego

Lwów. 9. 12. (AW) Prof. Bartel w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył, że o **postawieniu jego kandydatury w nowym gabinecie nie nie wie i że nie otrzymał telegraficznego wezwania do Warszawy**, jak o tem podawały niektóre pisma. Zapytany, czy wobec ciężkiej sytuacji nie dałby się uprosić do udziału w rządzie, odpowiedział: **nie**.

Emerytowany prezes lwowskiego sądu apelacyjnego p. Adolf Czerwiński oświadczył również, że nic o tem nie wie, jakoby postawiono jego kandydaturę na ministra sprawiedliwości i że w tej mierze nie otrzymał żadnego wezwania z Warszawy.

Sukces list rządowych w wyborach komunalnych wiejskich na Śląsku

Katowice. 9. 12. PAT. Rezultaty wczorajszych wyborów samorządowych wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 219.703 (w r. 1925 199.662), głosów ważnych 200.096, tj. 91 proc. uprawnionych do głosowania, 186.215. (Należy zaznaczyć, że na polskim Górnym Śląsku istnieje **przymus głosowania** w wyborach komunalnych). Wszystkie listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, tj. mniej więcej 80 proc. ogólnej ilości głosów (w r. 1926 — 127.319, tj. 69%). Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów). w r. 1926 — 57.040, tj. stracili prawie 33 proc. poprzedniej ilości głosów). Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397 mandatów, tj. 97.5 proc., Niemcy 222 mandaty. Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów, tj. 63 proc., w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych, listy opozycyjne 945 niezdeklarowani zaś 24 mandatów. Na opozycję polska przypada grupa Korfantego 484 mandaty, NPR prawica 135, PPS 77, komuniści 5, Niemcy opozycyjni 212, inne grupy łącznie 33.

ZE SPORTU

ORTH, fenomenalna gwiazda piłkarska Węgier, przed kilku laty, który wycofał się z piłki nożnej z powodu złamania nogi, zadebjutował świeżo na meczu w barwach Budai 33, ale niestety występ się nie podobał, nie ukoronowany król footballowy musi tragicznie pogodzić się z losem. Noga złamana nie pozwala na odnowienie karjery.

SZWECJA nie wysyła swego teamu hokejowego na mistrzostwa do Chamonix.

STADJON W ALEKSANDRJI został onegdaj ze spóźnieniem 8 miesięcy uroczyście otwarty i poświęcony przez króla Fuada. Miał on być otworzony podczas niedoszłych igrzysk afrykańskich w marcu br. Obecnie defilowało wobec 25,000 widzów 5000 atletów egipskich, demonstrując rozwój sportu w Afryce północnej.

PARYSKI „SPORTING" donosi, że Hungaria z Budapesztu utworzyła tajny fundusz dla graczy, mający na celu zdobycie najlepszych graczy światowych dla byłego mistrza Węgier.

32 KRAJÓW będzie brało udział w akademickich igrzyskach zimowych w Davos od 4 do 12 stycznia 1930 r.

NR. 56(!) obuwia nosi olbrzym bokser włoski Carnera. Natomiast Manera, znany kolarz włoski nosi tylko Nr. 36(!).

Anglja nie udzieliła Arabom palestyńskim żadnych przyrzeczeń!

Doniosła enuncjacja rządowa w izbie gmin

Londyn, 9. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin zainterpelował poseł *James Rotschild* (liberał) przedstawiciela rządu, czy rząd brytyjski udzielił Arabom palestyńskim ja kichkolwiek obietnic, któreby *kolidowały z deklaracją Balfoura, względnie unieważniały jakąkolwiek klauzulę mandatu palestyńskiego.* —

W odpowiedzi zabrał głos podsekretarz stanu w min. kolonij Shiels, który *oświadczył, że kierownicy polityki angielskiej nigdy nie poczynili żadnych kroków, któreby unieważniały deklarację Balfoura.*

Poseł Rotschyld zapytuje w dalszym ciągu, czy stanowisko to gotów jest rząd zakomunikować przywódcom arabskim. W tej chwili usiłuje zadać pytanie rządowi znany przyjaciel Arabów poseł Burry, któremu jednak przerywają okrzyki protestu z ław rządowych. Poseł *Kenworthy* woła pod adresem posła Burry: *Usiądź że, ty szeiku!* Okrzyk ten wywołuje salwy śmiechu w całej izbie.

Nawiązując do interpelacji posła Rotschylda *Shils* oświadcza w dalszym ciągu, że nie uważa za potrzebne informować przywódców arabskich, gdyż stanowisko rządu jest znane. Zwracając się zaś do posła Burry, oświadcza Shils że obietnice udzielone przez polityków angielskich Arabom, *nigdy nie odnosiły się do Arabów palestyńskich.*

OSSIP DYMOW

Promienie apetytu

Do restauracji wszedł blisko 50-letni szczupły mężczyzna, którego mądre, ale roztargnione spojrzenia pozwalały przypuszczać, że głównym przedmiotem jego intensywnych zainteresowań były sprawy abstrakcyjne. Zresztą, o lekceważeniu ziemskich spraw świadczył najdobitniej jego mocno zaniedbany strój.

Nie oglądając się, podszedł do stolika w najciemniejszym kąciku sali, odsunął tabliczkę z napisem: „zajęte" i zajął miejsce, czekając na kelnera. Po chwili zjawił się kelner i rzekł cichutko:

— Dzień dobry, pan profesor chciałby coś zjeść, prawda?

— Tak jest.

— Jak wczoraj?

Profesor skinął tylko lekkim ruchem głowy, uważając widocznie, że temat ten nie zasługuje na dłuższą rozmowę. Zresztą, kelner sam powinien był domyśleć się, że profesor nie zmieni swego menu. W ciągu 6-ciu miesięcy jadł przecież to samo.

Profesor zmieniał tylko dwa razy do roku potrawy. Po upływie sześciu miesięcy żądał karty, wybierał poszczególne potrawy i przez pół roku miał spokój. W ten sposób stołował się już w owej restauracji przez 30 lat, przychodząc punktualnie o tej samej godzinie i spożywając obiad za tę samą cenę. Ścisłość przedewszystkiem, toteż pan profesor nie pozwalał sobie na najmniejsze choćby uchybienia, spożywając ciągle tą samą porcję chleba i wsypując do zupy tę samą szczyptę soli.

Gdy kelner przyniósł talerz z zupą profesor przypomniał mu:

— Od jutra jem przy oknie.

— Wiem, panie profesorze, wszak jutro jest pierwszy — odparł kelner.

Przez trzy miesiące jadał profesor w tym ciemnym kąciku obok budki telefonicznej, gdzie nawet we dnie paliło się światło; przez następne zaś trzy miesiące — przy wielkim oknie, wychodzącem na oświetloną ulicę. Menu nie było jednak zależne od miejsca. aZrówno przy oknie, jak i w kąciku profesor spożywał te same dania.

Gospodarz dawno już spostrzegł, że profesor przeprowadza w jego restauracji jakieś naukowe eksperymenty. Na czem one jednak polegały, nie mógł odgadnąć.

Dziś profesor był w dobrym humorze. Uśmiechnął się do sobie, radośnie pocierał ręce i nawet pogwizdywał zcicha. Gospodarz niski, gruby człowieczek z malutkiemi oczami, zbliżył się do niego i rzekł:

— Dzień dobry, panie profesorze. Dobrze się dziś jadło?

— Dzień dobry — odparł profesor. — Przestaję u pana jadać...

— A to dlaczego? — zdziwił się gospodarz. — Pan — mój najstarszy bywalec, opuszcza mnie? Czy ma pan profesor jakieś powody do niezadowolenia?

— Przeciwnie, jestem nawet bardzo zadowolony! Jestem szczęśliwy! — odrzekł profesor z dziwnym błyskiem w oczach. — Osiągnąłem to, do czego dążyłem. Za trzy miesiące cała ludzkość dowie się o wielkiem odkryciu. Pański lokal stanie się sławny na całym świecie!

— Z góry dziękuję panu profesorowi, ale przyznam, że niezupełnie rozumiem, co pan profesor ma na myśli...

— Teraz mogę panu wszystko opowiedzieć. Gdy przed 30-tu laty, jako młody student zacząłem tu jadać obiady, zaobserwowałem bardzo charakterystyczną rzecz, która niepokoiła mnie do ostatniej chwili. Nie omyliłem się w swych dociekaniach. Moje przypuszczenia okazały się zupełnie słuszne. Przynoszę ludzkości nową prawdę, która się nazywa... Niechże pan zgadnie, jak się nazywa?!

— Skąd ja mogę o tem wiedzieć, panie profesorze? — odparł zdumiony gospodarz.

— Promienie apetytu! Tak, tu w pańskiej restauracji odkryłem promienie apetytu!...

— Pozwalam sobie wobec tego złożyć panu profesorowi najserdeczniejsze życzenia...

— Dziękuję! Pan zauważył chyba, że w ciągu trzech miesięcy siedzę tutaj w tym ciemnym kąciku a przez drugie trzy miesiące tam, przy oknie...

— Owszem, zauważyłem...

— A więc, niech pan słucha! Po 30-tu latach najskrupulatniejszej obserwacji doszedłem do wniosku, że jedząc to samo przy oknie, co w ciemnym kąciku, przybywa mi więcej na wadze!...

— Aha...

— Jak się panu zdaje, co to oznacza. To znaczy, że istnieją obok promieni słonecznych także promienie apetytu, które mają kolosalny wpływ na organizm ludzki. To znaczy dalej, że ludzie, którzy będą spożywali te same dania przy świetle dziennem prędzej i lepiej będą się rozwijali! Czy nie warto było odkryciu temu poświęcić 30 lat życia? Jak się panu zdaje, panie gospodarzu?

— To jest bardzo ciekawe... — wykrztusił po krótkiej przerwie zaskoczony gospodarz. — Tylko, widzi pan, panie profesorze, gościom siedzącym przy oknie dajemy zwykle większe porcje. Za oknem kręci się tylu ludzi, a każdy z nich lubi zajrzeć do talerza. Nauczyłem się tego od mego nieboszczyka ojca, a on znowu przejął tę zasadę od mego dziadka. Przecież rozumie pan profesor, że interes trzeba reklamować...

Jeszcze cztery dni

Dyrektor jerozolimskiej centrali Keren Hajesod, nasz sympatyczny i kochany Gość p. Jaffe pozostaje w Krakowie jeszcze do soboty wieczór. W nocy z soboty na niedzielę wyjeżdża do Warszawy, gdzie zabawi przez krótki czas w sprawach Keren Hajesodu. Mamy więc jeszcze przed sobą cztery dni do pracy, gdyż do wyjazdu p. dyr. Jaffego tegoroczna kampanja na Keren Hajesod w naszem mieście musi być zamknięta.

Dotychczasowa akcja wydała zupełnie zadawalające rezultaty. Do tej ilości deklaracyj, jaką wyznaczył dyr. Jaffe, jest jednak jeszcze dość daleko. Mamy przed sobą jeszcze cztery dni dla uzupełnienia nałożonego na nas kontyngentu. Działacze i działaczki Keren Hajesodu wykorzystają ten krótki okres czasu dla uwieńczenia kampanji p. Jaffego pełnym sukcesem.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI.

Pierwszy występ „Pantery“

Pantera? Ależ nie, pocóż te superlatywy, skoro mamy przed sobą to samo, miłe kociątko, jakie poznaliśmy w śp. „Gongu“. Czy nasze kochane „Gongiątka“ naprawdę stały się „panterzątkami“, ponieważ włożyły na siebie kostjumy, przypominające słabym wzrokowo widzom — pantery?

Nic się zresztą nie zmieniło. Te same skecze, z których jeden niepotrzebniejszy od drugiego. Mimo to na korzyść „Pantery“ wymienić należy doskonałą parę baletową Fabian—Popielińską, dobrego komika w osobie p. Sielańskiego, świetną charakterystyczną aktorkę p. Celińską, jako Baker robiąca konkurencję Krukowskiemu, a wreszcie najmilszą niespodziankę w osobie wnuczki Zimajerki, sympatycznej p. Rapackiej.

Trochę więcej tylko życzyć należy nowej imprezie staranności w doborze repertuaru, mniej skeczów, więcej piosenki i dowcipniejszej konferencjerki.

Moassi.

— **„ARTYŚCI“ — 25 RAZY.** Dzisiaj we wtorek obchodzi w teatrze im. J. Słowackiego sukcesowa sztuka amerykańska „Artyści“ pierwszy jubileusz 25-go powtórzenia z rzędu. Stefan Jaracz w roli tytułowej pobudza na każdem przedstawieniu widzów do entuzjastycznych oklasków. Mimo wielkiego powodzenia „Artystów“ celem urozmaicenia repertuaru dana będzie w najbliższym czasie komedja Perzyńskiego „Uśmiech losu“, w której Stefan Jaracz odnosi jeden z największych swoich triumfów aktorskich. „Kopciuszek“ dla dzieci powtórzony będzie w sobotę popołudniu.

— **TEATR REWJI „PANTERA“ (RAJSKA 12).** Dziś świetna rewja „Gdy się kobieta zarumieni“ z całym zespołem na czele z Haliną Rapacką, Celińską, Wołowskim, Pilarskim (junior) i Sielańskim i doskonałą parą baletową Popielewska—Fabian. Codziennie 2 przedstawienia o 7'15 i 9'15.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Jak należało się spodziewać, znakomici goście p. Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan zostali podczas wczorajszej premjery „Tria“ entuzjastycznie przyjęci. Publiczność, która wypełniła szczelnie piękną widownię „Bagateli“, nagradzała artystów rzęsistemi oklaskami, wręczając swoim ulubieńcom kwiaty. Na dalsze przedstawienia jest tylko mała ilość biletów do sprzedania.

— **TRZECI PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 11-ej przedpoł. w sali Starego Teatru Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała jako solista Stefan Frenkel, skrzypek, który odegra z tow. orkiestry Mozarta koncert skrzypcowy D-dur. Ponadto w programie Haydna symfonja G-dur, Karłowicza Serenada na orkiestrę smyczkową i Rabauda „La Procession Nocturne. Bilety w cenie od 1 zł 50 do 5 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru tel. 1485.

HENRYK MARTENAU, świetny skrzypek- wirtuoz, który swą grą pełną poezji, temperamentu i powagą odczucia właściwych potrzeb i arkanów techniki skrzypcowej zyskuje wszędzie nadzwyczajne uznanie publiczności, wystąpi we środę, 11. b. m. w Starym Teatrze.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Artyści“.
Środa: „Artyści“.

TEATR REWJI „PANTERA“

Wtorek: „Gdy się kobieta zarumieni“.
Środa: „Gdy się kobieta zarumieni“.

Na horyzoncie palestyńskim

Luke na urlopie. — Kto kontynuuje jego politykę? — Tajemnicze siły w Londynie i w Jerozolimie. — Kwestja rolna centralnym punktem zagadnienia? — Komisja parlamentarna kończy śledztwo. — Przeciw parlamentowi palestyńskiemu. — Za kulisami polityki arabskiej.

Zastępca Wysokiego Komisarza p. Luke udał się po złożeniu zeznań przed parlamentarną komisją śledczą na 5-cio miesięczny urlop do Anglji. W Palestynie krąży w związku z długoterminowym urlopem p. Luke'a dowcip, że prawdopodobnie otrzymał swój urlop z dwóch stron, z jednej, której oficjalnie podlega, i z drugiej, której nieoficjalnie jest posłuszny... Oficjalny komunikat mówi atoli wyraźnie o **urlopie** p. Luke'a tak, że zachodzi możliwość, iż p. Luke powróci po 5 miesiącach do Palestyny. W każdym razie długoterminowy urlop głównego bohatera wypadków sierpniowych wskazuje, że w międzyczasie nastąpią decydujące postanowienia, które nakreślą linję polityczną Wielkiej Brytanji w Palestynie i zadecydują także o losie p. Luke'a.

Narazie atoli jeszcze ciągle decydującą jest linja polityczna Luke'a — wszystkie czynniki rządu palestyńskiego postępują z osobliwą harmonją i kontynuują politykę z przed wypadków sierpniowych. Niemal we wszystkich dziedzinach życia palestyńskiego daje się zauważyć ta sama tendencja podkopywania pracy żydowskiej, przeciwstawiania się wysiłkom jiszuwu palestyńskiego i tragiczna w skutkach taktyka rzekomo objektywnego obserwowania wypadków, a nie brania w nich udziału. Tak więc w dziedzinie bezpieczeństwa nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu powtarzają się napady, niszczenie mienia żydowskiego, agitacja bojkotowa, a w całym kraju grasuje swobodnie organizacja wykonująca zamachy i agitująca przeciwko Żydom. Policja przeważnie „nie zauważa“ sprawców zamachu czy niszczenia, wobec czego napady są częstsze, a w kraju brak atmosfery spokoju i bezpieczeństwa koniecznej do dalszej pracy.

Co więcej, rząd palestyński uniemożliwił ostatnio prace kolonizacyjne na dwóch obszarach nabytych przez Keren Kajemet, a to w zatoce Hafskiej i w dolinie Sarońskiej, z powodu protestu fellachów dzierżawiących do niedawna te grunta. Keren Kajemet posiada „kuszany“ na te grunta, nabył je zgodnie z ustawami obowiązującemi w Palestynie, wypłacił odszkodowanie fellachom, a jednak rząd polecił wstrzymać prace, dopóki sprawa nie zostanie rozstrzygnięta. Nie pomogły interwencje u sir Chancellora, który polecił czekać na ostateczną decyzję. A warto zaznaczyć, że w analogicznym wypadku co do gruntów opodal Chedery czeka już Keren Kajemet na decyzję przeszło rok. Oznacza to wstrzymanie prac kolonizacyjnych i stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Problem ten należy dziś do najbardziej zawiłych i trudnych w odbudowie Palestyny. Dotąd Keren Kajemet postępował następująco: nabywał obszary ziemi u effendich — są to jedyne grunta, które nabyć można — a fellachom dzierżawiącym ziemię od effendich wypłacał odszkodowanie. To odszkodowanie było niejednokrotnie błogosławieństwem dla biednych fellachów, którzy w okolicach kolonij żydowskich urządzali sobie gospodarstwa na wzór gospodarstw żydowskich, lub też przenosili się w inne okolice uwalniając się od zależności effendich. Dziś wskutek agitacji Huseinitów nie chcą fellachowie przyjmować odszkodowań i opróżnić nabyte przez Keren Kajemet grunta. Rząd mógłby tę sprawę załatwić już od dawna w drodze *reformy* rolnej, ale w tej dziedzinie nie uczynił narazie nic.

A dzieje się to wszystko w chwili, kiedy rząd londyński dąży, zdaje się, do pomyślnego dla nas regulowania stosunków palestyńskich. Większość interpelacyj w parlamencie angielskim jest dla nas przychylna. Rząd przydziela certyfikaty dla imigrantów a nawet podjął doniosłą inicjatywę stworzenia międzynarodowej komisji dla spraw Kotel-Maarawi i zwrócił się z tą inicjatywą do Komisji Mandatowej. Niewątpliwie utworzenie takiej komisji byłoby dla nas z wielu względów korzystne, lecz Komisja Mandatowa, jak wiadomo, propozycję tę narazie odrzuciła. Decyzja spoczywa w Radzie Ligi Narodów. Rząd pozatem zajmuje stanowisko wyczekujące, wstrzymując się od ostatecznych decyzyj do czasu sprawozdania komisji śledczej. Administracja palestyńska stwarza atoli w międzyczasie mnóstwo „faktów dokonanych“, dla nas niekorzystnych, a wiemy, jak trudno fakty takie zmienić.

Tymczasem komisja śledcza kończy swe prace. Naogół wyniki jej prac poza kilkoma szczegółami, wśród których kwestja nabywania ziemi odgrywa pierwszorzędną rolę, są dla nas pomyślne, a członkowie komisji niejednokrotnie z wyraźną sympatją odnoszą się do argumentów żydowskich. Inna rzecz, czy te sympatje ujawnią członkowie komisji także w swem sprawozdaniu, którego redakcja nastąpi w ministerstwie kolonij w Londynie a którego redaktorem będzie sekretarz komisji a równocześnie sekretaz ministerstwa kolonij. Jak uczy bowiem doświadczenie, w ministerstwie istnieją tajemnicze siły, przekreślające w wielu wypadkach nasze plany. Istnieją tam rozmaite szkoły, rozmaite koncepcje co do rozwiązania problemu palestyńskiego, a wśród nich jedna tendencja jest dość silna: dla złagodzenia stosunków i unikania napięcia pragną niektórzy politycy angielscy wysunąć plan utworzenia parlamentu w Palestynie chociażby na wzór parlamentu Transjordanji. Przeciwko temu projektowi występuje niemal cały jiszuw żydowska od skrajnej prawicy aż po Achdut Haawoda włącznie. Waad Leumi zamierza w tej sprawie rozpocząć akcję polityczną na terenie londyńskim, dokąd wkrótce udaje się przewodniczący inż. Rutenberg. Do Londynu bowiem przeniesie się po zakończeniu prac Komisji Śledczej punkt ciężkości sprawy palestyńskiej.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 10 grudnia

Kraków (312.8) 12'05—13'10 Dla dzieci (bajki, gramof.) 12'10 i 15 Komun. 16'15 Gramof. 17'15 „Przegl. geograf.- gospod.“ dr. Ormicki. 17'45 Koncert (Puccini, Humperdinck, Rubinstein — m. in.) 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'20 Opera Pucciniego „Mme Butterfley“ (z Katowic). PAT. Transm. zagran.

Warszawa (1411.7) 17'45 Muz. 19'20 Opera.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 19'20 Opera.

Katowice (408.7) 12'05Gramof. 16 Kom. gospod. 16'20 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków). 19'20 Opera „Mme Butterfley“ (p. Kraków). PAT.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 19'30 Koncerty.

Budapeszt (555) 17 i 21'40 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30 i 20'30 Koncerty.

Paryż (1725) 16'45 Muz. 21 Opera.

Lahti (1800) 17'30 i 18 Muzyka.

Daventry (1554.4 i 489.3) 14—1 Muzyka.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 16'30 i 22'15 Koncerty.

Z MECZÓW. Hagibor—ZTS. 7:0 (5:0). Hagibor—Makkabi komb. 1:1 (0:0).

Wesoły kącik

AKTUALNE DOWCIPY W PALESTYNIE

— Co myślisz o mister Luke'u?

— Mister Luke ma bardzo dobry charakter, szkoda tylko, że się nim nie posługuje.

•

Z okazji 5-miesięcznego urlopu mister Luke'a postanowiło towarzystwo „Jehudijah“ asekurować Żydów palestyńskich na wypadek nieszczęścia.

— Jakiego nieszczęścia?

— Może mister Luke powróci...

•

— Mister Luke był w Palestynie dwa razy.

— Jak to?

— Pierwszy raz i ostatni raz.

•

Żydowski świadek, który uważa się za świetnego lingwistę, wraca z przesłuchania komisji śledczej. Na ulicy pytają go:

— No, jak, jak tam poszło z językiem? Nameczyłeś się swoją angielszczyzną?

— Ja nie — odpowiada świadek — Anglicy się nameczyli!...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja finansowa i handlowa w Małopolsce zachodniej

według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

SYTUACJA FINANSOWA.

Według obserwacji Izby nie zaszły w III. kwartale na rynku pieniężnym tut. okręgu żadne zasadnicze zmiany, w porównaniu z kwartałem II-gim.

Jako szczegół charakterystyczny, podnoszony zwłaszcza przez tut. banki, warto podkreślić pewnego rodzaju lekkie odprężenie, jakie wystąpiło w okresie sprawozdawczym na tutejszym rynku pieniężnym.

Powodów dopatrywać się można w fakcie zwolnienia przez przemysł środków obrotowych, uwięzionych w produkcji, w związku z recesją życia gospodarczego, która zwęziła zakres wytwórczości. Odprężenie to jednakowoż sparaliżowane zostało przez wielkie zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa, w związku ze znacznemi jesiennemi zobowiązaniami płatniczemi. To też tegoroczne zadawalniające naogół zbiory ziemiopłodów nie wpłynęły ożywczo na sytuację gospodarczą z powodu niskich cen ziemiopłodów, niepokrywających kosztów produkcji, co skłania rolnictwo do ich magazynowania.

Stopa procentowa na prywatnym rynku dyskontowym utrzymuje się w tut. okręgu nadal na poziomie wysokim, aczkolwiek nastąpił pewien jej spadek w porównaniu z I. półroczem bieżącego roku. Wynosiła ona 1 i pół proc. miesięcznie dla pierwszorzędnego materjału.

Plasowanie dobrego materjału wekslowego nie nastręczało w okresie sprawozdawczym wielkich trudności.

Niechęć do weksli długoterminowych cechowała również i w okresie sprawozdawczym politykę banków akcyjnych, tem więcej, że Bank Polski skasował przyznany bankom akcyjnym kredyt lombardowy pod zastaw rymes z obligiem do 6 miesięcy.

Wypłacalność klijenteli bankowej jest naogół zadawalniająca. Wypadki niewypłacalności przedsiębiorstw przemysłowych są nieliczne.

O ile idzie o stan wkładów, to w bankach pracujących na terenie Izby pozostał on w okresie sprawozdawczym bez zmiany, dał się natomiast zauważyć przyrost wkładów w komunalnych Kasach Oszczędności tutejszego okręgu.

SYTUACJA W HANDLU.

Obraz konjunktury w handlu w III. kwartale nie odbiega wiele od szkicu za okres II. kwartału. Relacje, jakie otrzymała Izba, zawierają nadal pesymistyczną ocenę sytuacji. Uzasadnia ją przedewszystkiem tak wzrost protestów wekslowych w zachodniej Małopolsce, jak i postępowań ugodowych.

O ile idzie o protesty wekslowe, to statystyka wykazała, że w Województwie krakowskiem ilość weksli oddanych do protestu wzrosła w III. kwartale do 63,291 sztuk na sumę 16,913,000 zł. wobec 56,223 sztuk na sumę 14,162,000 zł. w kwartale II-gim.

Podobny charakter nosi i statystyka postępowań ugodowych. Ilość upadłości w III. kwartale wzrosła do 175 wypadków, przeprowadzonych tak w drodze sądowej, jak i za pośrednictwem Związku wierzycieli wobec 150 w II-gim kwartale. Z cyfry tej 82 proc. przypada na handel.

Jakkolwiek powodów tej złej sytuacji handlu o kręgu szukać należy przedewszystkiem w przedłużającej się recesji gospodarczej, to z drugiej strony zaszły pewne fakty, które niekorzystnie wpłynęły na położenie handlu w okresie sprawozdawczym.

Należy tu między innemi niedopisanie sezonu w uzdrowiskach w tut. okręgu. Rozpoczął się on dość późno przy zmniejszonej w dodatku frekwencji. Jeżeli zważymy, że w uzdrojowiskach i miejscowościach tzw. klimatycznych na Podkarpaciu i Podhalu przebywa w sezonie letnim około 100,000 osób, a wydatki na głowę wynoszą co najmniej 300 zł., to przyjmując tylko zmniejszenie frekwencji o 20 proc., otrzymamy około 20,000.000 zł. straty.

Zły sezon uzdrojowiskowy dał się szczególnie we znaki kupiectwu w okolicach podgórskich.

Innym objawem niekorzystnym, który tłumaczy w pierwszym rzędzie wzrost protestów wekslowych w okręgu, były

następstwa zbyt silnego forsowania handlu ratalnego.

Nadmierne stosowanie sprzedaży towarów na raty ponad rzeczywistą zdolność płatniczą konsumenta, wywołało pewnego rodzaju kryzys, wyrażający się w niewypłacalności klijenteli i w wzmożonej ilości procesów sądowych.

Normalnie powinnaby ilość protestów wydatnie się zmniejszyć, gdyż już od początku br. przemysł począł stosować restrykcje kredytowe. W obecnych jednak warunkach kupiectwo, zmuszone cały wpływ gotówkowy zużyć na wykupno protestów, nie było w stanie wyrównać należytości za bieżące zakupy, lub wykupywać weksle dane na te zakupy. Zwiększona zatem ilość protestów wekslowych wskazuje na kłopoty kupiectwa i szamotanie się w sytuacji, której nie przewidywało, że będzie zmuszone prócz swoich własnych weksli wykupywać weksle, otrzymane w roku ubiegłym za sprzedaże dokonane na raty.

Najsilniej ucierpiała pod brzemieniem tych stosunków w okresie sprawozdawczym branża tekstylna, którą ponadto wprowadził w ciężkie położenie zastój w obrotach w lipcu i w sierpniu wskutek niedopisania sezonu zimowego.



Wszystko to wywołuje w sferach handlowych objawy pewnej inercji. Powszechne są zwłaszcza skargi na zanik dochodowości i niemożność uzyskania kredytu.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 9 grudnia.

W tygodniu ubiegłym dała się zauważyć

na rynku akcyjnym w dalszym ciągu silna depresja

przy mocno skurczonych obrotach. Przyczyną jej był dotkliwy brak gotówki, który nie dopuszczał do rozwoju operacyj. Pozatem zniżkowa tendencja miała swe źródło w niewyjaśnionej sytuacji wewnętrzno- politycznej, oraz w pogłoskach, jakoby zawarcie traktatu handlowego z Niemcami miało napotykać na pewne trudności.

Akcje bankowe były nieruchliwe. Małym popytem cieszył się również Bank Polski, pomimo wiadomości, że dywidenda Banku za rok bieżący wynieść ma 15 proc. Z papierów przemysłowych większym fluktuacjom uległy: Węgiel, Starachowice i Haberbusch Listy zastawne i pożyczki państwowe miały usposobienie spokojne. Notowano (pierwsza cyfra z 20-go listopada, druga z 7-go grudnia br.): 5 proc. Poż. Konwers. 49,75 — 49,75, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 88,50, 4 proc. Premj. Poż. Inwest. 117,50 — 118,00, 5 proc. Poż. Dol 64,25 — 66,25, 4 i pół proc. L. Z. Z. 47,00 — 47,30, 8 proc. T. K. m. Warszawy 67,25 — 67,25, Bank Polski 168,00 — 168,00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78,50 — 78,50, Siła i Światło 98,00 — 98,50, Warsz. Cukier 30,00, Węgiel 72,00 — 69,75, Starachowice 21,75 — 21,50, Haberbusch 103,75 — 103,00.

Obroty

na giełdzie dewiz były w tygodniu ubiegłym normalne.

Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Zapas walut i dewiz Banku wzrósł w trzeciej dekadzie listopada o 14 milj. do kwoty 422,8 milj., a zapas kruszcu o 81,6 tys. do 654,8 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 30 listopada br. łącznie kwotą zł. 1,107,649,811. Pokrycie wyłącznie złotem wynosiło 38,33 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 62,21 proc. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 6,3 milj. do 94,1 milj.; portfel wekslowy spadł o 275,824 (w ciągu całego listopada o 23,973,679 zł.) do kwoty 721,017,087 zł. Pożyczki zastawowe osiągnęły nieznaczny wzrost o pół miljona do 74,7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 95,7 milj. do 414,2 milj., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 119,231,280 do kwoty 1,366,123,070 zł. Ostatnie te pozycje stanowiły na 30 listopada br. razem kwotę 1,780,369,962 zł.

Dewizy New York

notowano 8,89 i pół, dolary o 1/4 punktu wyżej, aniżeli w tygodniu poprzednim, tj. 8,90. Tranzakcje kablem New- York przeprowadzano między bankami na 891,50 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie większym wahaniom nie ulegały. Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,90 i pół — 8,90 3/4, za ruble 4,65, a czerwońce sowieckie 1,63 dol.

A. M. M.

P. Dewey — optymistą

Konieczność wciągania obcych kapitałów

Na onegdajszem śniadaniu Izby polsko- amerykańskiej wygłosił p. Dewey ciekawe przemówienie

Drugie miesięczne śniadanie Izby polsko- amerykańskiej zgromadziło ponad 150 osób. Zebranych przywitał dyr. Izby p. Kotnowski, poczem p. Dewey wygłosił b. ciekawe co do swej treści i doskonałe pod względem formy przemówienie.

Zasadniczym motywem tego przemówienia było jego przekonanie o dobrem naogół położeniu gospodarczem Polski i wiara w należyty postęp. Mowca wystąpił przeciwko pesymizmowi w ocenianiu polskiego położenia gospodarczego, wskazał na wybitne zwiększenie się oszczędności, depozytów bankowych w roku bież. i na pomyślny stan rynku bezrobotnych. Zdolność naładunkowa i ilość naładunków na kolejach polskich polepszyły się również bardzo poważnie.

Niewątpliwie w całości życia gospodarczego ujawnia się obecnie w Polsce pewna depresja, która jednak jest normalnem zjawiskiem rozwoju gospodarczego każdego kraju. Rozwój ten nigdzie nie przedstawia się w linji prostej lub stale wzrastającej, a nawet spadającej, ale w postaci koła, zamykającego w sobie okresy dłuższej pomyślności i krótszej depresji. P. Dewey przeszedł następnie do omówienia sposobów tworzenia kapitału obrotowego, którego w Polsce w tej chwili brak. Kapitał można uzyskać drogą oszczędności wewnętrznych, długoterminowych pożyczek zagranicznych lub wreszcie przy pomocy wciągania kapitału zagranicznego w postaci wspólnika do przedsiębiorstw krajowych. Tworzenie kapitału drogą oszczędności jest rzeczą bezwzględnie konieczną, co zaś do dwóch ostatnich sposobów zdobywania kapitału zagranicznego, to mowca oświadcza się bezwzględnie za pozyskiwaniem wspólników z kapitałami.

Przyszłość Polski, oświadczył na końcu p. Dewey, przedstawia się pomyślnie, tembardziej, iż nie dalej, jak dnia 6 bm. jedno z większych warszawskich przedsiębiorstw weszło na drogę powiększenia kapitału obrotowego przez zainteresowanie wielkiego kapitału zagranicznego w owem przedsiębiorstwie w charakterze wspólnika. Należy mieć nadzieję, iż przykład ten znajdzie naśladownictwo.

Wielka transakcja z Ameryką

Jak już onegdaj pokrótce donieśliśmy, w dniu 6 bm. podpisana została umowa między Towarzystwem Standard Steel Car Corporation a Warszawskiem Towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein. Przewiduje ona, że Tow. Lilpop dostarczać będzie kolejom polskim tabor kolejowy na

warunkach dziesięcioletniego kredytu wzamian za obligi pożyczkowe, które obejmowane będą po kursie al pari przez Standard Steel Car Corp., bez żyra Tow. Lilpop. **Amerykanie otwierają kredyt do wysokości 40 miljonów dolarów.** Każda partja obligów będzie spłacana przez Ministerstwo Komunikacji konsorcjum amerykańskiemu w dwudziestu półrocznych ratach.

Dalszy punkt umowy dotyczy powiększenia kapitału zakładowego Lilpopa i przejęcia nowej emisji przez Amerykanów. Dotychczasowy kapitał Towarzystwa, wynoszący 12,400,000 złotych, **został zmniejszony do kwoty 8,400.000 zł. przez wydzielenie dla dotychczasowych akcjonarjuszów, należących do Towarzystwa placów przy ul. Książęcej,** niepotrzebnych dla fabryki, a posiadających znacznie wyższą wartość od przyjętej w bilansie sumy 4 miljonów złotych. Otrzymany w ten sposób kapitał 8,400.000 złotych podwojony zostaje przez wydanie nowej emisji, którą obejmuje Standard Steel Car Corp. **Jednocześnie Towarzystwo amerykańskie udziela dotychczasowemu prezesowi Zarządu Tow. Lilpop, p. Andrzejowi Rotwandowi dożywotniej i nieodwołalnej plenipotencji do głosowania na wszystkich ogólnych zebraniach w imieniu pakietu akcyj Tow. Standard Steel Car C-o,** co świadczy o wybitnem zaufaniu kontrahentów zagranicznych do dotychczasowego kierownictwa Zakładów, a równocześnie jest gwarancją, że nowa grupa zamierza prowadzić przedsiębiorstwo po dotychczasowej linji związania interesów Towarzystwa z interesami kraju.

Umowa z Amerykanami jest, poza pożyczką stabilizacyjną, najpoważniejszą operacją kredytową od czasu odrodzenia Polski. **Standard Steel Car Corp, jest największem towarzystwem budowy wagonów w Stanach Zjednoczonych A. P., należącem w 100 proc. do p. Mellona, piastującego od szeregu lat stanowisko ministra finansów Stanów.**

Przeprowadzona ostatnio operacja ma dla Polski olbrzymie znaczenie, gdyż stanowi z jednej strony dalszy poważny krok w rozbudowie przemysłu krajowego, pozatem odegrać może z czasem dużą rolę w eksporcie, a co zatem idzie w naszym bilansie handlowym, ponieważ rozszerzone zakłady Lilpopa, po zaspokojeniu pierwszych potrzeb rynku wewnętrznego, rozwiną bezwątpienia swoją ekspansję na dostawę wagonów również dla zagranicy, a przedewszystkiem Rosji Sowieckiej, Łotwy, Litwy, Finlandji i Rumunji.

(PAP.)

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie eksportu drzewa

W wyniku rokowań polsko- niemieckich eksporterów zbożowych, została onegdaj w Berlinie zawarta umowa, regulująca wywóz zboża z Polski i Niemiec na rynki trzecie. Układ przewiduje utworzenie jednolitej organizacji niemieckich eksporterów zboża ,względne dobrowolnej umowy między eksporterami niemieckimi. Układ reguluje sprawę rozdziału kontyngentu pomiędzy eksporterami polskimi i niemieckimi oraz ustala zasady jednolitej polityki cen. Organizacją wykonawczą i kierującą sojuszem interesów obu państw będzie stała komisja porozumiewawcza z siedzibą w Berlinie. Układ wchodzi w życie 1 stycznia 1930, praktycznie zaś rozpocznie się współdziałanie już natychmiast, o ile tylko powstanie wspomniana niemiecka organizacja eksportowa. Ponieważ chodzi tu o oddanie dwom firmom monopolu (Getreide-Industrie- Komission A. G. i Deutsche Getreide Handels A. G.), spodziewana jest silna opozycja ze strony mniejszych handlarzy. („G H")

Produkcja srebra w Polsce

W Polsce mamy jedną hutę ołowiu i srebra. Znajduje się ona na Górnym Śląsku, w Strzybnicy. Poza ołowiem i srebrem huta ta produkuje jeszcze glejt i 50 stopni kwas siarkowy. W ostatnich latach produkcja tej huty stale się zmniejsza, co dowodzą cyfry: gdy w r. 1925 wyprodukowała ona 14,980 kg. srebra, to w r. 1926 już tylko 7,710, w r. 1927 — 5,337, a w pierwszem półroczu b. r. — 3,379 kg.

Srebro z huty w Strzybnicy nabywa całkowicie Bank Polski dla celów emisji bilonu srebrnego.

UPADŁOŚĆ KASSELSKIEJ FABRYKI MASZYN. Kasselska fabryka maszyn „Schless und Rossman Kassel- Bettenhausen" ogłosiła zawieszenie wypłat. W następstwie powyższego nastąpiła upadłość domu bankowego Florino und Sichel w Kassel. Upadłość tej znacznej firmy bankierskiej ma duże znaczenie gospodarcze.

MILJONOWE BANKRUCTWO FIRMY PRESSBURSKIEJ. Wstępne postępowanie upadłościowe w sprawie bankructwa, istniejącej od 1910 r. fabryki wyrobów skórzanych 8. Freund A. G. w Pressburgu, wykazało passywa w wysokości 18.14 milj. koron czeskich, z tego 7,5 milj. kc. obejmują zaległości podatkowe, 6,67 należności za towary, a 2 milj. pretensje różnych banków. Aktywa wynoszą zaledwie 5 milj. kc. Firma proponuje regulację na 35 proc. należności, przyczem spłata dokonana ma być w ośmiu ratach kwartalnych.

INFOMATOR GOSPODARCZY

D. FR., TARNÓW: Robotnicy, zatrudnieni przy eksploatacji lasu, nie podlegają ubezpieczeniu od bezrobocia, gdyż robót tych — według wyjaśnienia Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia — nie można uważać za przemysłowe. Z tych samych powodów robotnicy tacy, zdaniem naszem, nie podlegają ubezpieczeniu w kasie chorych.

POŚREDNIK: 1) Winien Pan wykupić świad. przemysłowe II kateg. dla zajęć przemysłowych, 2) Płaci Pan podatek obrotowy w wysokości 5 proc. od otrzymanej prowizji.

A. W., BŁAŻ.: 1) Ma Pan prawo do pół procentowej stawki pod obr., 2) Nie trzeba karty rejestracyjnej.

„UNFORTUNNY HUSSBAND": „Rozwód i unieważnienie małżeństwa" Dra E. Margulesa lub inna jakaś książka, którą Pan może otrzymać w księgarni.

NIEPODPISANY: W IV kw. br. czynsz wynosi 79 proc. czynszu przedwojennego; dodatków administracyjnych się już nie płaci.

STAŁY CZYTELNIK W RZESZOWIE: Ustawy takiej niema, może to być jednak w warunkach asekuracji.

P. ABR. WALLACH: Informacje o stanie sprawy prolongaty koncesyj zamieszczamy stale w „Nowym Dzienniku"

FINANSISTA 159: 1) Potrzebne zezwolenie. 2) Podlega ustawie o czynnościach bankowych.

R. DYNOW: Dane te znajdzie Pan w kalendarzu „Merkur", ewent. w banku.

STAŁY CZYTELNIK NR. 121: Proszę się poinformować w Biurze celnem krakowskiej Izby handlowo- przemysłowej.

PIEKARZ: Tego rodzaju rad nie możemy Panu udzielać.

TARNOWIANIN: Kwestja jest wątpliwa, należy zasięgnąć rady u adwokata.

בלב מלא יגון הננו מביעים את השתתפותנו בצערם הגדול
של משפחת שלמה מאי במות עליהם בנם ואחיהם
הב' אברהם ז"ל הנקטף באביב ימיו.
המקום ינחם אותם בתוך שאר אבלי ציון וירושלים.
חבריו
בענדיט פוהסברומער, שלמה טוים, שמעון גיטטער
בעריש מעלצער, אברהם מאנדעלבוים

Amery o sytuacji w Palestynie

B. min. kolonij w Anglji Amery ogłosił artykuł o Palestynie. W artykule zaznacza, że nie chce wyciągać ostatecznych wniosków z wypadków, zanim nie zostanie ogłoszone sprawozdanie komisji śledczej. I Amery stwierdza, że nie może być mowy o przeprowadzeniu jakichkolwiek zmian w mandacie palestyńskim. Podstawy pracy sjonistycznej są zdrowe. Sir Chancellor słusznie stwierdził, że obecnie musi rządzić w Palestynie przez dłuższy czas silny rząd. *Nie można eksperymentować i tworzyć parlamentu.* Przyszłość Palestyny przedstawia sobie Amery w formie ścisłego współżycia Arabów z Żydami na wzór współżycia Francuzów z Anglikami w Kanadzie. Okres, w którym przywódcy Arabów i Żydów zasiądą do wspólnego stołu, jest jeszcze daleki, ale zbliżenie zależy w dużej mierze od sztuki dyplomatycznej Żydów i administracji palestyńskiej.

Waad-Leumi wobec kwestji arabskiej

W Tel-Awiwie odbyło się posiedzenie Waad-Leumi, w którem uczestniczyli także przedstawiciele naczelnego rabinatu. M. in. omawiano również wniosek w sprawie zamianowania komisji dla nawiązania stosunków z Arabami. Wymieniano nawet kandydatów do tej komisji. Kierownictwo Waad Leumi doniosło o treści rokowań w tej sprawie, a Waad Leumi zatwierdziło taktykę kierownictwa.

Ile zebrali Arabowie?

Ogółem zebrali Arabowie ze wszystkich krajów na cele arabskich ofiar wypadków palestyńskich 3.173 f. szt. Jak na kilkunastomiljonowy naród, jest to śmieszna suma.

Z organizacji „Tarbut"

W związku z reorganizacją pracy org. „Tarbut" w zach. Małopolsce i Śląsku zwiedził instruktor „Tarbutu" p. Lazar Mandel w ostatnim czasie następujące miasta: Jarosław, Rzeszów, Dynów, Sędziszów, Ropczyce, Tarnów, Brzesko i Bochnię, gdzie odbyły się zebrania, na których wybrane zostały nowe komitety lokalne „Tarbutu" Przystępują one do otwarcia nowych szkół i freblówek hebrajskich oraz do rozszerzenia działalności istniejących już placówek wychowawczych.

Również akcja werbowania nowych członków „Tarbutu" rozpoczęta została przy bardzo żywem zainteresowaniu i współpracy organizacyj młodzieży jak: „Haszomer Hacair", „Agudat Hanoar", „Hechaluc", „Gordonja" i „Birth Trumpeldor". Czynny udział w akcjach powyższych biorą również organizacje sjońskie „Hitachdut" i „Wizo".

Instruktor nasz odwiedzi w dalszym ciągu następujące miasta: Dnia 11 bm. Krzeszowice, dnia 12 bm. Szczakowę, 13—14 bm. Chrzanów, 15 bm. Oświęcim, 16 i 17 bm. Bielsko, 18 bm. Cieszyn, 19 bm. Król Hutę oraz 20 i 12 bm. Katowice

Wzywa się wszystkich mężów zaufania o poczynienie wszelkich koniecznych przygotowań.

Kom. Okr. Org. „Tarbut" w Krakowie.

JUGOSŁAWJA URUCHAMIA KONSULAT W PALESTYNIE. Dzięki staraniom czynionym przez szereg wybitnych osobistości żydowskich z rabinem drem L. Alkalay na czele, rząd jugosłowiański uruchomił konsulat w Palestynie. Konsulem honorowym mianowany został inż. Kurt Grunwald w Tel Awiwie. Utworzenie konsulatu wpłynie niewątpliwie na ożywienie stosunków między Jugosławją a Palestyną.

NOWE STRONNICTWO ARABSKIE W PALESTYNIE. Jak już donieśliśmy, rząd palestyński zatwierdził statut i zarejestrował nowe stronnictwo arabskie, które nosi nazwę „Arabskie stronnictwo reform społecznych".

60-LECIE PROF. JONASZA KOHNA. W tych dniach obchodził 60-lecie swych urodzin znany badacz filozoficzny profesor uniwersytetu fryburskiego dr. Jonasz Kohn. Prof. Kohn należy do najwybitniejszych neokantystów i zajmuje samodzielne stanowisko między szkołą marburską (Herman Cohen) a południowo- niemieckim kierunkiem neokantyzmu.

50-LECIE J. SUPRASKIEGO. Przywódca ogólnych sjonistów w Palestynie, członek Waad- Haleumi Jehoszuah Supraski obchodził w tych dniach 50-lecie swych urodzin. W związku z tem jubilat zapisany został do „Złotej Księgi" 2FN.

Rządy pomajowe wobec żywotnych potrzeb społeczeństwa żydowskiego

Przemówienie posła Grünbauma na plenum Sejmu w dniu 5 bm.

Dokończenie.

Drukujemy poniżej ostatnią część mowy sejmowej posła Grynbauma, przyczem powtarzamy końcowy ustęp części drukowanej we wczorajszym numerze, z powodu zniekształcenia jednego zdania tego ustępu. Red.

Pan premjer Świtalski w swojem przemówieniu podkreślił to z całą siłą, zwrócił uwagę na to, że rządy endeckie muszą dopuszczać do ekscesów, rządy zaś pomajowe nigdy do ekscesów dopuszczać nie będą. Proszę Panów, nie mam najmniejszego zamiaru brać panów endeków pod swoją obronę, prawdopodobnie nawet nie podziękują mi za to, ale dla historji chcę stwierdzić, że te stronnictwa, te ugrupowania, te sfery, które używają ekscesów jako narzędzia politycznego, bo ekscesy antyżydowskie są przedewszystkiem narzędziem walk politycznych, nigdy nie dopuszczają do ekscesów, kiedy są u władzy, a zawsze używają tego narzędzia kiedy dążą do zdobycia tej władzy i zwalczają kogoś innego, stojącego u steru rządu. Tak robili endecy, tak robiła w pierwszym okresie niepodległości polskiej dwójka (Głos: Dwójka?) Panowie przypominają sobie, co to jest dwójka. Dwójka Sztabu Generalnego podczas wojny z bolszewikami też używała argumentów antyżydowskich w walce swojej o władzę, w walce z tymi, których uważała za największą przeszkodę w otrzymaniu zwycięstwa. Tak że

pod tym względem Panowie jesteście warci siebie,

i niema pod tym względem żadnej różnicy i sądzę, że nie należy tej okoliczności podkreślać tak triumfująco, jak to zrobił p. premjer Świtalski. To jest wszystko, co stanowi program żydowski rządu obecnego. Jeżeli p. Minister oświaty mówił w Wilnie o zadaniach Ministerstwa Oświaty, jeżeli zdobył się na frazes, bo to był tylko oczywiście frazes, że niema się zamiaru zamieniać Białorusina albo Ukraińca na Polaka, to o Żydach zapomniał. Żyda oczywiście można starać się zamienić na Polaka z narodowości, można asymilować za pomocą środków wynaradawiających.

Nie mam czasu dla roztoczenia całego obrazu, chcę tylko stwierdzić, że

polityka Rządu obecnego, polityka rządów pomajowych jest polityką opartą na obronie — przyznajemy to z wdzięcznością — na obronie Żydów przed ekscesami i na ekonomicznem wypieraniu tych Żydów, których się uważa za element zbyteczny w kraju, i na dążeniu do zupełnego zasymilowania tych Żydów, których się uważa za element konieczny, nieodzowny dla gospodarki krajowej

Nikt — zdaje się — mi nie zaprzeczy, że taka jest właśnie ta polityka. W wykonaniu tej polityki neguje się interesy Żydów, przedewszystkiem interesy mas ludowych żydowskich, nie daje się im dostępu do pracy, zamyka się źródła pracy dla nich, a przywileje mają pp. Wiśliccy i ci, którzy są razem z nim. Uprzywilejowane jest te 10 tysięcy najzamożniejszych, najbogatszych Żydów, tych się demoralizuje, tych się przekupuje, oczywiście nie zwyczajnie, ale za pomocą dobrego słowa, za pomocą różnych możności ekonomicznych i finansowych, za pomocą różnych sposobów, których każdy rząd ma dosyć w ręku. Te 10 tysięcy, ci są konieczni, niezbędni w Polsce, oprócz nich jeszcze pewne rzesze inteligencji spolszczonej, a reszta ma w jakiś sposób zniknąć z Polski. W jaki sposób? Tu ktoryś z panów mówił o emigracji i dawał cyfry. Jabym też mógł podać cyfry. Różnica polega na tem, że nasza emigracja, jako miejska, jest wstrzymywana sztucznie, bo zamknięte są bramy do krajów emigracyjnych. Gdyby tego nie było, mielibyście Panowie w obecnej chwili emigrację żydowską z Polski niesłychanie tłumną, bo padamy pod brzemieniem kryzysu ekonomicznego ogólnego, jak również tego specyficznego, wywołanego polityką gospodarczą rządu względem Żydów, padamy pod brzemieniem ucisku podatkowego, padamy pod brzemieniem negowania wszystkich naszych interesów, **bo druzgocze nas ta cała polityka, uprawiana przeciw nam przez rządy obecne, tak samo zresztą, jak przez rządy poprzednie.**

Jesteśmy w niesłychanie tragicznem położeniu.

Jabym chciał na to tragiczne położenie zwrócić uwagę Panów.

Rzecz jasna, że w walce o prawa Sejmu, o kontrolę przez Sejm uprawianą o odpowiedzialność Rządu przed Sejmem,

stoimy bez żadnych zastrzeżeń po stronie obrońców parlamentaryzmu,

po stronie lewicy, broniącej demokracji parlamentarnej, ale, proszę Panów, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ta lewica w walce swojej w obronie demokracji parlamentarnej sprzymierza się z tymi, którzy prawa tego parlamentu i siły tego parlamentu wyzyskiwali dla eksterminacji nas, którzy nas uciskali, to Panowie przyznają, że przy najgorętszych uczuciach dla demokracji parlamentarnej **zakrada się do naszych serc pewne zwątpienie co do wartości obrońców demokracji parlamentarnej.** Ja doskonale rozumiem kłopoty Panów z lewicy, doskonale rozumiem, że dla taktyki konieczniejszy jest raczej sojusz z panami z Chadecji, może nawet z endecji, już nie mówię o panach z „Piasta", aniżeli sojusz z grupą mniejszości narodowych, sojusz otwarty, jasny, bo to są wszystko grupy, które bez zastrzeżeń stoją na stanowisku walki o parlamentaryzm, o demokrację parlamentarną, bo to leży w ich najkrwawszym interesie. Ale proszę zrozumieć: ta okoliczność nas osłabia, wstrzymuje nasze masy w ich rozpędzie.

I chciałbym, żeby Panowie się nad tem zastanowili. Jesteśmy w tem niesłychanie tragicznem położeniu, że z jednej strony prawica dąży do eliminowania mniejszości narodowych, twierdzi, że w Polsce musi zapanować postulat większości czysto polskiej, jako postulat moralny, jako postulat niezłomny, poparty na wszelki wypadek jednak pewnemi zmianami ordynacji wyborczej. Z drugiej strony przychodzi pomajowe stronnictwo rządowe, które zdruzgotało tę prawicę narodową m. in. za to, że wysunęła tę tezę w tragicznej chwili wyboru prezydenta Narutowicza

i staje na tem samem stanowisku.

P. Premjer Świtalski powiada, że trzeba m. in. przesunąć punkt ciężkości władzy w Polsce na prezydenta, zrobić go źródłem władzy, odsunąć Sejm, bo w Sejmie będą zawsze mniejszości narodowe, które będą wpływały na bieg rzeczy i na politykę, a to jest szkodliwe. Czyli ta sama teza większości czysto polskiej, już nie jako postulat moralny, poparty zmianą ordynacji wyborczej, ale przepis konstytucyjny trwały, nie dający się zmienić przez szereg lat. A panowie z lewicy przez swoją taktykę, nie powiem, że pochwalacie tego rodzaju tezę, że zupełnie się na nią zgadzacie, ale poddajecie się jej ze względów taktycznych, wolicie chadecję, aniżeli swoich naturalnych sojuszników z mniejszości narodowych (Głos: naturalnych?) Tak, naturalnych sojuszników. Proszę Panów, czy chłop i robotnik białoruski i ukraiński nie jest naturalnym sojusznikiem na pewien okres czasu przynajmniej chłopa i robotnika polskiego? Tak jest. Panowie z liberalną burżuazją, prawdziwie liberalną i demokratyczną burżuazją polską bez żadnego wahania poszlibyście razem. Niestety takiego polskiego liberalno-demokratycznego burżuazyjnego stronnictwa niema. My, Żydzi, właściwie zajmujemy miejsce takiego stronnictwa. Czy w tej walce o demokrację parlamentarną nie jesteśmy naturalnymi sojusznikami tych, którzy o demokrację parlamentarną walczą, sojusznikami na pewien okres czasu, póki nie rozejdą się nasze drogi, jak rozejdą się drogi robotników ukraińskich i polskich, chłopów ukraińskich i polskich? My nie robimy polityki na wieki, robimy ją na pewien okres czasu. W tym właśnie okresie Panowie wolicie Chadecję, aniżeli swoich naturalnych sojuszników. To dowodzi, że Panowie poddajecie się tezie, którą wysuwa przedewszystkiem prawica narodowa. My, tu w tej walce między Sejmem, Parlamentem, a władzą wykonawczą, staniemy po stronie parlamentu. Pod tym względem niema u nas wahań.

Wobec tego zaś, że Rząd obecny neguje interesy żydowskie, uprawia politykę eksterminacyjną, politykę gospodarczego ucisku, finansowej eksploatacji, wynaradawiania, — wobec tego **my do tego Rządu zaufania nie mamy.**

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

83 (Ciąg dalszy.)

Ma wielką ochotę, dalej leżeć tak cicho leżeć, aż zaśnie. Jest zmęczona, a ciało jej bezwładnie leży w łóżku. Ma wrażenie, że gdyby nawet chciała, nie mogłaby wstać. Słodkie jest to zmęczenie, och, gdyby tak mogła leżeć, leżeć, leżeć...

Zegar wydzwania szóstą. Wie, że musi już wstać, że musi się podnieść, że już najwyższy czas. Anczel leży, mając otwarte oczy i boi się poruszyć by jej nie obudzić. Ona go dobrze zna, tego swego Anczla. A co za sens ma zresztą to leżenie, już późno — myśli i dalej leży. Czemuż nie wstaje? Co za święto sobie urządza? A jednak leży, a to leżenie jest takie słodkie. Nigdy tego tak jak teraz nie odczuwała, że leżenie w łóżku taką może sprawić człowiekowi radość.

Widzi, jak Anczel wystawia już nogi z łóżka, jak się ubiera; tam, w drugim kącie izby tez ruch, Mozesleben się budzi. — A ona leży dalej, chociaż wie, że to nie ma sensu. Nic jej nie dolega, nawet czuje się lekką, jest tylko zmęczona, a leżenie sprawia jej rozkosz.

„Saro Rywko" — pyta się Anczel — „co ci jest?"

„Nic, doprawdy nic, ale nie chce mi się wstać".

Tego się nie spodziewał, tego nigdy od niej jeszcze nie słyszał, by nie chciała wstać.

„No, jak ci się nie chce, nie wstawaj".

„A kto ci zrobi śniadanie?"

„Jakoś się zrobi".

„Ależ nie!" — odpowiada i chce wstać, ale nie może.

„Anczlu" — mówi — „nie wiem, co mi jest".

„Prawdopodobnie przeziębiłaś się. Przeleż się przez dzień, a wieczorem lepiej ci będzie".

„Masz rację" — odpowiada — i z powrotem się kładzie.

Anczel zdziwiony, że ona się tak łatwo poddaje — wszak to nie jest jej zwyczajem — odczuwa lęk i przystępuje bliżej do łóżka

„Co ci jest? czy cię coś boli?"

„Nie, nic mnie nie boli, jestem tylko zmęczona".

„Przeleż się dzień w łóżku, a odpoczniesz"

„I ja tak sądzę" — odpowiada wyciągając swe skurczone nogi

Anczel dziwi się, myśląc, że to wcale nie jest jej zwyczajem.

* * *

Przez dzień, gdy już późno się zrobiło. myślała sobie Sara Rywka: „Czegóż leżę? W poprzednim mieszkaniu miałam sąsiadki, mogłam posłać Fajgusię do sąsiadki, a ta przygotowałaby kolację; tu w nowem mieszkaniu nie miałam jeszcze czasu zaznajomić się z sąsiadkami"; a zresztą ci sąsiedzi byli jej obcy, nie pochodzili z tego samego środowiska co ona, dlatego nie miała odwagi im się narzucać. — Leży więc sobie i myśli, że może dzieci przyjdą ze szkoły Leży tak w swem łóżku. zasypia, a we śnie zjawia się jej dziwna wizja Oto zdaje się jej, że już umarła; dobrze jest. że umarła; leży w łóżku, a członki jej wyciągnięte są na miękkiej pościeli. Nie musi wstawać z łóżka, nigdy już nie wstanie. Nie musi się o nic troszczyć, nie musi się kłopotać, gdy pierwszy nadchodzi, czy starczy na mieszkanie, nie musi myśleć o bieliźnie i ubraniach dla dzieci, nie obchodzą jej też rachunki w sklepikach; wszystko jakoś samo przez się dzieje, bielizna sama się pierze, dzieci same podrastają, jedzenie samo się gotuje, sprzątanie w pokojach samo przez się odbywa, a ona nie musi pracować, może leżeć, leżeć, leżeć.

A później wyłania się jej młodość i może w niej czytać jak w otwartej książce. Widzi, jak jej matka wchodzi do pokoju w szerokiej tureckiej sukni z chusteczką na głowie; dziwi się coprawda, że jej matka przyszła, wszak wie, że umarła i leży w Łęczycy na cmentarzu, którego nie odwiedziła nawet przed swym odjazdem do Ameryki. W jaki sposób matka przyjechała do Ameryki? Czy przepłynęła morze? Cud — myśli sobie — prawdziwy cud.

A w międzyczasie pokój przemienia się znowu w piwnicę, a równocześnie w izbę z trzema grubemi belkami z dawnej ojczyzny. Oto widzi średnią belkę, najgrubszą, na której wisi na gwoździu jej lichtarzyk, a ona się dziwi: gdzie jestem, czy w starej ojczyźnie? czy w Ameryce? — Stare izby, w których mieszkała, zlewają się w jedną jakąś izbę; jest przed sobotą, w piątek wieczór, garnki jej są wyczyszczone, wymyte stoją na pulcie. Dwojra stoi przy kuchence, w kąciku i myje sobie w misce głowę. Dwojrale jest jeszcze małą dziewczynką, Jojna Gedale małym chłopczykiem, a Icie Majer na jej rękach. (C. d. n.).

W kalejdoskopie prasy

NIE NALEŻY BRAĆ ZBYT TRAGICZNIE

Z faktu niemożności utworzenia rządu przez opozycję sejmową, wyciąga „Nasz Przegląd" wniosek, że

jedyną grupą, której objektywny stan rzeczy na rzuca władzę, jest nadal sanacja. Nie należy tedy brać zbyt tragicznie votum nieufności wyrażone go rządowi p. Świtalskiego. Dymisja ta posiada dwojakie znaczenie: psychologiczne i rzeczowe. Po tylu miesiącach bezsejmowych, podczas których z ust i piór opozycjonistów — na wiecach i w prasie — rozlegały się tak ostre słowa krytyki, trzeba było wszak wyładować energię słów w konkretnym czynie. Następnie opozycja czyniła teraźniejszu rządowi cały szereg pozytywnych zarzutów, któremi uzasadnia swą nieufność.

PODSTAWA DO WSPÓŁPRACY

W dalszym ciągu pisze „Nasz Przegląd":

Opozycja żąda dla sejmu prawa zatwierdzenia budżetu i kontroli nad jego wykonaniem, a rząd jej to przyznaje. Rząd wymaga przystąpienia do rozpraw nad zmianą konstytucji, a opozycja to akceptuje. Istnieje więc podstawa do współpracy przynajmniej do czasu, gdy wynikną niedające się wyrównać kontrowersje rzeczowe. Tych bardzo łatwo przy dobrej woli uniknąć, bo w gruncie rzeczy między programem rządu a opozycji niema punktów biegunowo-sprzecznych w żadnej dziedzinie polityki państwowej.

WSPÓLNY JĘZYK

W podobnym duchu wypowiedział się już onegdaj sympatyzujący z endecją „Kurjer Warszawski", pisząc, że zrównoważeni i spokojni politycy

potrafiliby z pewnością przeprowadzić budżet przez izby parlamentarne, jak zdobyć niezbędną większość dla lubo tylko częściowych, ale doraźnie już użytecznych i wzmacniających ustrój Polski zmian konstytucyjnych. Sejm rzeczywiście nie jest zdolny do utworzenia rządu ściśle parlamentarnego. Tem bardziej przeto należy być przekonanym, że znalazłby on wspólny język z rządem, posiadającym własne silne przekonania i gotowym o nie walczyć, ale zarazem pojmującym, iż cel swój może osiągnąć tylko metodą cierpliwej perswazji i krok za krokiem.

STAN TEN NIE POWINIEN TRWAĆ DŁUGO

„Czas" kreśli słuszne uwagi, choć kieruje je jednostronnie, a mianowicie tylko pod adresem opozycji sejmowej:

Jakiekolwiek będą następstwa wotum nieufności ten pewnik wynika jasno z przebiegu przesilenia, że stan, na który patrzymy od miesięcy, nie powinien trwać zbyt długo bez wielkiego uszczerbku dla powagi państwa. Przy nieustannem tarciu motorów swego ruchu, machina państwowa musi prędzej, czy później ulec pewnemu nadwerężeniu, dlatego lepiejby było, gdyby te tarcia w ten lub inny sposób zostały uchylone.

REWIZJA KONSTYTUCJI A MNIEJSZOŚCI NARODOWE

P. minister Car, w swoim odczycie krakowskim, zacytował zdanie prof. Kelsena, iż „zasada większości ma zupełny sens tylko w jednolitej pod względem narodowym zbiorowości". Łódzka sanacyjna „Prawda" komentuje to w ten sposób:

Mniejszości narodowe nie mogą komplikować i tak niezmiernie ciężkich warunków naszego wewnętrznego życia politycznego, **nie mogą mieć możności przeciwdziałania stabilizacji stosunków parlamentarnych przez łączenie swoich głosów z głosami opozycji, gdyż byłoby to niczem innem jak tylko bezkarną formą naruszania bezpieczeństwa państwa.**

Konkluzja stąd następująca:

Zagadnienie mniejszościowe sprowadza się zatem do dylematu: albo pełne prawa i swobody polityczne, albo pełne równouprawnienie obywatelskie i gospodarcze oraz wszelkie swobody kulturalne. Jedno i drugie jest możliwe tylko w teorji, rzeczywistość możliwości takiej nie daje. A jeśli nie chce się wybierać jednej z tych ewentualności, to trzeba rozwiązania szukać w ustroju państwa. Jeżeli nie chce się ograniczać praw politycznych mniejszości, to trzeba ograniczyć prawa parlamentu wogóle. Ruch konsolidacyjny wśród mniejszości słowiańskich, wysuwa to zagadnienie na porządek dzienny właśnie w chwili, gdy zaczęła się u nas merytoryczna już dyskusja ustrojowa. Daje on zwolennikom reform bardzo ważki argument na poparcie postulatów, zmierzających do ograniczenia swobód parlamentu polskiego.

Do sprawy tej jeszcze szczegółowo wrócimy.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Echa zgonu błp. Leona Reicha. — Wiece opozycji sejmowej. — Z tow. „Bar Kochba".

(Kor. wł.) Rzeszów, 9 grudnia.

Wiadomość o zgonie błp posła Dra Reicha wywarła na całej ludności żydowskiej naszego miasta wstrząsające wrażenie. Z ramienia tut. org. sjońskiej wyjechali na pogrzeb pp. Friedhof i Wassermann, a ponadto wysłano telegramy kondolencyjne do rodziny Zmarłego i egzekutywy org. sjońskiej we Lwowie. W dniu pogrzebu odbyło się żałobne posiedzenie kom. lokalnego org. sjońskiej, na którem wobec wielu członków org. prezes Dr. Hopfen wygłosił serdeczne przemówienie żałobne; a w stowarzyszeniu żyd. akad. „Makabea" uczczono też pamięć dzielnego przywódcy na zebraniu członków, na którem przemówił przew. stow. Mgr. Reich.

W ubiegłą niedzielę odbyła opozycja sejmowa 3 wiece. Osobno odbył się tłumny wiec centrolewu (P. S. L. „Piast", Stronnictwo Chłopskie, P. P. S. i „Wyzwolenie"), na którym po zagajeniu posła Pluty, przemówił delegat P. P. S. Dr. Szumski. Dalsi mowcy nie mogli przemówić, gdyż zebrani pod przywództwem b. posła do parlamentu austrjackiego Bomby radykalni chłopi z pod znaku „Samopomocy Chłopskiej" przeszkadzali i sami chcieli urządzić wiec na Placu Wolności, miejscu wiecu. Rezolucje antyrządowe uchwalono wśród krzyków i wielkiej wrzawy radykalnego chłopstwa. Wiece endecji (Str. Narod.) z posłem Strońskim, i chadecji z posłem Drem Kuśnierzem odbyły się dla zaproszonych członków i sympatyków.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie żyd. tow. gimnastycznego i sportowego „Bar Kochba" przy licznym udziale członków. Ze sprawozdania wydziału wynika, iż z powodu przeszkód technicznych i finansowych czynna była w bieżącym roku jedynie sekcja piłki nożnej, która bierze od szeregu lat żywy udział w żydowskim ruchu sportowym. W roku sprawozdawczym rozegrała owa sekcja 19 matchów, z których 11 wygrała i to 2 razy z „A" klasową „Resovią". Ponadto wzięła też „Bar Kochba" udział w jubileuszowym turnieju piłkarskim „Makkabi" z Krakowa, na którym zdobyła mistrzostwo żydowskich drużyn Polski „B" klasy i uzyskała 2 piękne nagrody. Wydział doniósł, że w przyszłym roku uruchomione będą dalsze sekcje, a to lekko-atletyczna, kolarska i tenisowa. Zaznaczyć bowiem należy, iż kuratorjum fundacji im. Tannenbauma chce, realizując swoje cele, powołać do życia kursa gimnastyczne i oddać kierownictwo wydziałowi „Bar Kochby", wobec czego praca „Bar Kochby" obejmie szersze pole, tembardziej, że fundacja im. A. Tannenbauma ma na celu wychowanie fizycznego młodzieży żydowskiej specjalny fundusz. Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem i odnośnie do pracy na przyszłość uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wybrano Dra M. Spirę prezesem honorowym Towarzystwa w dowód uznania za jego wytężoną i długoletnią pracę. Nowy wydział, który ukonstytuował się pod przewodnictwem Dra B. Kohanego, powinien przy uwzględnieniu obecnych możliwości wytężyć wszystkie siły, by nie poprzestać na samej piłce nożnej, lecz znacznie rozszerzyć zakres działania „Bar Kochby". **Rad.**

WIELKA UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BŁP. DRA REICHA W DROHOBYCZU.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Drohobyczu uroczystość przemianowania ulicy Szpitalnej na ulicę Dra Leona Reicha. Na uroczystość przybyła delegacja Egzekutywy Sjonistycznej we Lwowie, oraz przedstawiciele organizacyj z różnych miejscowości Małopolski Wschodniej. Po nabożeństwie udano się na ulicę Szpitalną, gdzie burmistrz Drohobycza Dr. Raut (chrześcijanin) wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi Dra Reicha dla państwa polskiego i narodu żydowskiego. Następnie przemawiał prezes zarządu gminy żydowskiej Dr. Tennenbaum, wiceprezes Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie Dr. Schmorak i rabin Awigdor. W uroczystości uczestniczyła cała ludność żydowska Drohobycza oraz wielu chrześcijan.

MANIFEST EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ WE LWOWIE

Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie ogłosiła manifest, w którym podnosi zasługi zmarłego przywódcy sjonistycznego błp. dra Leona Reicha i wzywa sjonistów wsch. Małopolski do konsolidacji i wzmocnienia pracy sjonistycznej.

PRZEWORSK KU CZCI BŁP. DRA REICHA.

(Kor. wł.) Wiadomość o przedwczesnej śmierci naszego wodza błp. dra Reicha Leona wywołała głęboki żal wśród szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego w Przeworsku. Komitet Lokalny organizacji sjońskiej i Komitet miejscowy Ż. F. N. odbyły onegdaj posiedzenia żałobne, na których przewodniczący tychże komitetów wygłosili przemówienia żałobne. Ponadto K. L. wysłał delegata na pogrzeb i urządził w niedzielę 8 bm. w Beth hamidraszu nabożeństwo żałobne, na którem przewodniczący K. L. tow. Dr. Anzelm Kleinman i tow. Süssman Weissberg wygłosili przemówienia okolicznościowe, oddając hołd cieniom Zmarłego. Beth hamidrasz był wypełniony po brzegi publicznością.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ NA WOŁYNIU

Władze bezpieczeństwa Województwa Wołyńskiego po dłuższej obserwacji przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej powiatu kowelskiego i lubomelskiego. Dzięki energji władz bezpieczeństwa udało się wykryć komitet partji komunistycznej powiatu kowelskiego oraz sześć podkomitetów rejonowych. Wśród aresztowanych znajduje się 5 wybitnych jednostek działających na terenie Wołynia z ramienia partji komunistycznej. Przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono u aresztowanych materjał dowodowy w postaci literatury komunistycznej. Prócz tego działacze komunistyczni prowadzili akcję na rzecz Mopru. Podczas rewizji niektórzy z aresztowanych starali się zniszczyć dowody rzeczowe, paląc je, jednakże wywiadowcy przeszkodzili temu. Przyaresztowano również członków rejonowych komitetów w Hołobachu, Pomorsku, Rachnie i Maciejowie. Aresztowanych komunistów oddano do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Łucku. (PAT)

WYROKI ŚMIERCI

Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych we Lwowie wydał trybunał wyrok skazujący niejakiego Macieja Hawrylaka na karę śmierci. Chawrylak odsiadywał już raz pięcioletnią karę za zabójstwo w Kamionce Strumiłowej. Po opuszczeniu więzienia zamieszkał u swojej kochanki niejakiej Wesnerowej, której córkę chciał pojąć za żonę. Z zemsty za odmowę, zamordował córkę Wesnerowej, za co został skazany na śmierć.

W Wadowicach został skazany na karę śmierci Robert Fritsch za morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie kupca Mentschika w Białej, w dniu 25 maja br.

SAMOBÓJSTWO MRS. ALLEN.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ul. Służewskiej popełniła samobójstwo żona pierwszego zastępcy doradcy rządu polskiego p. Deweya, pani Allen. Wypadek ten wywołał w sferach dyplomatycznych przygnębiające wrażenie.

ZABÓJSTWO W SZPITALU DLA OBŁĄKANYCH

W szpitalu dla obłąkanych w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej napadł chory Zygfryd Krajowy na innych chorych, a jednego, niejakiego Stefana Marksa uderzył sztabą żelazną w głowę tak, że ten wkrótce wyzionął ducha. Przyczyną zabójstwa jest brak miejsca w szpitalu dla umysłowo chorych. W szpitalu tym jest tylko 320 łóżek. Chorych natomiast jest 440. Dla ciężko chorych brak odpowiednich pomieszczeń, wskutek czego często zdarzają się tragiczne wypadki.

ZARZĄD GMINY — SAMI ZŁODZIEJE

Do kasy gminnej w Złotnikach koło Tarnopola dokonano w czerwcu br. napadu. Po sterroryzowaniu wartowników rewolwerami skradziono z kasy 8.000 zł. Tymczasem skrupulatnie przeprowadzone dochodzenia dały dopiero teraz rewelacyjny rezultat. Okazało się, że członkowie zarządu gminnego Antoni Harmarczuk, Michał Lipa, Kiryła Gach pisarz i Bazyli Iwanciow dopuszczali się od dłuższego czasu malwersacyj, dla upozorowania zaś dokonali włamania do kasy gminnej, z której krytycznej nocy, wyłamawszy zamek, zabrali tylko nieznaczną gotówkę. Defraudantów aresztowano.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 32	Grudzień **10** Wtorek 8 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 25

Zebranie partyjne

Dziś we wtorek odbędzie się w lokalu Zw. Żyd. młodz. akad. „Przedświt-Haszachar" Stradom 15, of., o godzinie 7.30 wiecz.

ZEBRANIE PARTYJNE

Ogólnej Organizacji Sjońskiej w Krakowie, na które wzywa się wszystkich płatników, podatku partyjnego. Na porządku dziennym: Wybór delegatów na XI. Konferencję Krajową Org. Sjońską w Krakowie.

Tydzień Akademika Żydowskiego

Towarzystwo „Auxilium Academicum Judaicum" postanowiło urządzić w porozumieniu z żydowskiemi związkami akademickiemi w najbliższym czasie Tydzień Akademika Żydowskiego, celem przyjścia z pomocą niezamożnej młodzieży żydowskiej.

Skrytobójczo zamordowany przez syna

Przed kilku dniami został skrytobójczo zamordowany w własnem mieszkaniu śp. Rygiel Jan gospodarz z Faściszowej pow. Brzesko. Morderstwa dokonano w ten sposób, iż w godzinach wieczornych sprawca strzelił z długopociskowej broni przez okno do śp. Rygla, trafiając go w głowę i kładąc trupem na miejscu, poczem nie pozostawiając żadnych śladów zbiegł, nie zauważony przez nikogo. Sprawcami mordu — jak dochodzenia wykazały — są Rygiel Franciszek, syn zamordowanego i Leśniowski Feliks, parobczak z Siemiechowa, którego Rygiel do wykonania zamachu wynajął, płacąc mu wekslami około 1.000 zł i obiecując wydać za niego swoją siostrę. Obu morderców aresztowano.

Dwa napady rabunkowe

Dnia 6 bm. o godz. 23-ej dwóch nieznanych napastników wtargnęło przez dach do domu Frimy Rotenberg w Ołpinach, pow. Jasło. Jeden ze sprawców zaświeciwszy latarkę elektryczną przykrył pierzyną śpiącą w łóżku Rotenbergową i przytrzymał ją, przyczem podczas szamotania podrapał jej twarz. Drugi sprawca zrabował ze szafy towary bławatne różnego gatunku wartości około 500 zł, poczem obaj wyszli drzwiami i zbiegli. Sprawcy nie zostali dotąd ujęci; opisu ich poszkodowana za podać nie może. Dochodzenia w toku.

* * *

W nocy z 6 na 7 bm. o godz. 23-ej wtargnęło do przystanku kolejowego w Moszczenicy, pow. Gorlice dwóch osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, a drugi w sztylet. Bandyci zażądali od budnika kolejowego Stanisława Salwy pod groźbą zabicia wydania kluczy od kasy biletowej, gdzie znajdowała się gotówka ze sprzedanych biletów. Gdy Salwa odmówił im wydania kluczy, napastnicy obszukali kieszenie jego ubrania, zrabowali 20 zł w gotówce i zbiegli. Dochodzenia w toku.

—o—

— **W SALI TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** (ul. Radziwiłłowska l. 4) odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. odczyt prof. dr. Wład. Natansona pt. „Splątanie natury". Wstęp dla członków i gości wprowadzonych przez członków.

— **KIEROWNICTWO WIECZORNYCH KURSÓW GIMNAZJALNYCH** dla dorosłych Zw. Zaw. Naucz. żyd. szk. średnich komunikuje, iż wpis na powyższe kursy uważa się za dokonany po złożeniu dokumentów i taksy wpisowej 5 zł. Wszystkie poprzednie zgłoszenia były tylko prowizoryczne i informacyjne. Wpisy odbywają się codziennie od 6—7-mej (prócz piątków i sobót) do 15 bm. Nauka rozpocznie się 6 stycznia 1930 r.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 164, wołów 116, krów 161, jałówek 160, cieląt 439, owiec 7, kóz i baranów 3, nierogacizny 1048, razem 2098 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2056 sztuk, na konsumcję innych gmin 50 sztuk. Spęd bydła rogatego był średni, nierogacizny większy aniżeli w poprzednim tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

Z pobytu L. Jaffego w Krakowie

WIELKI MITYNG MŁODZIEŻY Z UDZIAŁEM P. L. JAFFEGO

W ubiegłą sobotę odbył się w po brzegi zapełnionej sali „Merkazu" imponujący mityng żydowskiej młodzieży krakowskiej z udziałem p. dyr. L. Jaffego. Po powitaniu czcigodnego gościa przez reprezentantów wszystkich żydowskich organizacyj młodzieży na terenie Krakowa i uczczeniu pamięci błp. dr. L. Reicha zabiera głos hucznie witany p. dr. L. Jaffe, obrazując w barwnych słowach znaczenie młodzieży w walce o wolność ciemiężonych narodów wogóle, a żydowskiego w szczególności. Młodzież winna być duchem rewolucyjnym w każdem społeczeństwie. Jej zadaniem jest wniesienie żaru i miłości dla świętej sprawy narodowej. Nie można od niej żądać żadnych ofiar materjalnych, można jednak o wiele więcej wymagać, a to poświęcenia osobistego. Ona ma być awangardą w boju, służyć jako wzór i zachęta dla starszych. Piękne zdobycze Żydów w Palestynie należy przedewszystkiem zawdzięczyć bohaterstwu i ofiarności świadomych wielkiej misji narodowej. Młodzież golusowa winna w chwili obecnej, kiedy sjonizm zaczyna przenikać wszystkie warstwy narodu, walczyć o nieskazitelny charakter idei i pozostawienia jej dotychczasowych prerogatyw. Swoją piękną prz mowę zakończył p. Jaffe kilkoma obrazkami z życia młodzieży palestyńskiej i apelem, aby młodzież pomna swych zadań, masowo wstępowała go szeregów chaluccowych, dając temsamem odpowiedź wszystkim naszym wrogom: wszystkie ich intrygi nie odstraszą nas w naszem dążeniu do wyswobodzenia kraju naszych marzeń.

Mowa dyr. Jaffego wywołała głębokie wrażenie na obecnych, czego dowodem był niemilknący przez kilka minut huragan oklasków i okrzyki na cześć kochanego przywódcy.

W imieniu młodzieży dziękuje mowcy p. dr. Terło, wyrażając nadzieję, że młodzież, która już wydała ze swego łona setki chaluców i pracowników na niwie narodowej i w tej chwili nie zawiedzie. Wśród tańców „horry" i pieśni palestyńskich został mityng zamknięty.

LEIB JAFFE NA ZGROMADZENIU ORTODOKSYJNEM

W niedzielę 8 bm. wieczorem odbyło się w bożnicy „Szeerith Bnej Emuna" (ul. Bocheńska) wielkie zebranie ludowe, w którem wzięli masowy udział obywatele głównie ze sfer ortodoksji. Po powitaniu zebranych przez p. dra Terlę wygłosił godzinne wspaniałe przemówienie o obecnej sytuacji w Palestynie i znaczeniu sjonizmu dla żydostwa p. dyr Jaffe z Jerozolimy. W przepięknej formie i z całą siłą przekonania odmalował referent życie, radości i troski dnia powszedniego i świątecznego dzisiejszej Palestyny. W okresie tragicznych wypadków wykazał nasz jiszuw bohaterską postawę, pełną oddania i ofiarności dla idei żydowskiej Palestyny. Naród żydowski na całym świecie musi pójść nam na rękę, musi się z nami solidaryzować, a główną formą pomocy i solidarności jest fundusz podwalin Keren Hajesod.

Z zapartym tchem przysłuchiwali się zebrani wywodom szan. referenta, któremu na zakończenie zgotowali burzliwą i serdeczną owację.

—

— **SAMOBÓJSTWO „NA GRÓDKU".** Wczoraj o godz. 11'30 przedpołudniem rzuciła się z 4-go piętra gmachu „Na Gródku" przy ul. Mikołajskiej 32 niejaka Eda Feuereisen (lat około 25). Upadając na bruk podwórza desperatka odniosła złamanie prawego uda i lewej stopy, oraz złamanie podstawy czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł nieszczęśliwą do szpitala chirurgicznego. Bliższych danych co do zajęcia i miejsca zamieszkania desperatki, która widocznie w celu samobójczym dostała się na 4-te piętro domu „Na Gródku", nie zdołano narazie ustalić. Z urywanych słów, wypowiedzianych w szpitalu przez nieszczęśliwą wnosić można, że powodem zamachu była niechęć do życia.

— **WSKUTEK PORAŻENIA PRĄDEM** spadł z drabiny Bolesław Darłak (lat 22) elektromonter zatrudniony przy naprawie przewodów elektrycznych przy ul. Sławkowskiej 23. Spadając z drabiny Darłak doznał uszkodzenia ręki, oraz częściowego oderwania małżowiny usznej. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— **TAJEMNICZE ZWŁOKI W TATRACH.** Dnia 8 bm. znaleziono w szałasie Michała Maciarza, położonym w górach obok gminy Łopuszna pow. Nowy Targ, zwłoki nieznanego mężczyzny z raną postrzałową pod lewem uchem i dolną szczęką. Przyczyny śmierci dotychczas ustalić nie zdołano. Tożsamość zwłok nie została również stwierdzoną. Stan zwłok, w jakim je odnaleziono przemawia za tem, że śmierć nastąpiła przypuszczalnie przed kilku dniami. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Łopusznej. Dochodzenia w toku.

— **ZNOWU ZDERZENIE NA KRAKOWSKIM DWORCU TOWAROWYM.** Wczoraj o godz. 4-ej rano najechał na zwrotnicy obok mostu warszawskiego parowóz jadący z filji dworca towarowego na pociąg towarowy, wskutek czego 6 wagonów naładowanych pszenicą i drzewem zostało częściowo uszkodzonych. Wypadku w ludziach nie było. Wobec tego, że wypadek miał miejsce na bocznym torze, przerwy w ruchu nie było.

— **AWANTURA NA UL. ZWIERZYNIECKIEJ.** W niedzielę około północy powstała w restauracji Leona Norda przy ul. Zwierzynieckiej 23 awantura, która zamieniła się w bójkę między Józefem Jurkiewiczem, malarzem pokoj. zam. przy ul. Zielnej 68, Stanisławem Mozesem łakiernikiem zam. przy ul. Groble 2, Marjanem Zabierzowskim plaskarzem zam. przy ul. Groble 2, a restauratorem Nordem i jego synami z powodu odmówienia podania wymienionym piwa ze względu na ich stan opilstwa. Po wyjściu z restauracji jeden z uczestników awantury oddał 3 strzały rewolwerowe, poczem wszyscy zbiegli. Dochodzenia w toku.

— **NIEDZIELNE WŁAMANIA.** Dr. Stanisława Turkowa zam. przy ul. św. Tomasza l. 22 zgłosiła do policji, że dnia 8 bm. około g. 21 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza i skradł z przedpokoju futro męskie z materji angielskiej podbite bronzowemi skórkami bez kołnierza oraz 1 kapelusz welurowy, łącznej wartości 600 zł. — Tegoż dnia do mieszkania Femjera Leona, budowniczego przy ul. Starowiślnej 64 dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł srebro stołowe nieustalonej narazie wartości oraz kwotę 150 zł.

— **OSZUST Z „BLASZKAMI"** Bayk Jarosław (lat 31) bez zajęcia zam. w Tarnowie, aresztowany został za oszukańczą grę w karty, oraz w tzw. trzy blaszki.

— **KTO ZASTAWIŁ?** W I-szym komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej złożono znalezioną kartę zastawu na zastawiony w Miejskiej Kasie Oszczędn. pierścionek złoty z brylantem. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór karty zastawu w komisarjacie.

—o—

—o—

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś we wtorek o godz. 8 w. wszyscy członkowie zjawią się w lokalu „Przedświt Haszachar" na zebraniu partyjnem ogóln. sjon.

—o—

— **KOMIT. LOKALNY „TARBUT".** Dziś we wtorek posiedzenie o 8 wiecz. w lokalu „Tarbutu" Starowiślną 68.

—o—

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza podczas feryj Bożego Narodzenia 10-dniową kolonję narciarską w Tatrach; w programie szereg atrakcyjnych wycieczek pod fachowem kierownictwem. Zgłoszenia na dyżurach tylko za złożeniem zadatku. Pozatem urządza Koło w Krakowie kurs narciarski dla początkujących pod kierownictwem fachowego instruktora. Członkom wypożycza się narty. W związku z kolonją i kursem odbędzie się w drugim trymestrze szereg wycieczek narciarskich. Bliższe informacje na dyżurach Koła w środy i soboty od 7—8 w sali Nr. 32 Col. Novi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szlakiem hańby" (W szponach handlarzy kobiet).
CORSO: „Dwa piekielne dni".
NOWOŚCI: „Skradziony testament".
UCIECHA: „Prawo męża".
SZTUKA: „Nina Petrowna" (Brygida Helm).
WARSZAWA: „Ostatni pocałunek"
WANDA: „Szlakiem hańby" (W szponach handlarzy kobiet).

Gwałtowne burze nad północną Francją

Paryż. 9. 12. (AW) Silne burze szaleją w dalszym ciągu nad północną Francją i całem północno-zachodniem wybrzeżem francuskiem. W Brest ulice pokryte są szczątkami dachów, kominów, połamanych drzew W niektórych miejscach leżą całe rumowiska cegieł. Dachy zostały zerwane z budynku, służącego za schronisko dla bezdomnych i z koszar miejscowych. Również ucierpiało poważnie wiele domów prywatnych. Liczba zatopionych łodzi i mniejszych statków w porcie nie mogły być ze względu na szalejącą burzę dotychczas ustalone. Połączenia telefoniczne i telegraficzne w Brestem są od 49 godzin przerwane. Również z Cherbourga donoszą iż burza wyrządziła tam pewne szkody. W mieście wstrzymano ruch tramwajowy.

Według doniesień z Hiszpanji, burza połączona z ulewnym deszczem, spowodowała w okolicach Pontevedra wylew rzek przyczem miasto Pontevedre jest zagrożone powodzią. Niżej położone miejsca znajdują się już pod wodą. Również w Bilbac wiele dachów zostało zniesionych, zaś centralna radjowa stacja nadawcza odniosła poważne uszkodzenia.

„My zaś powstaniemy..."

Nowy film palestyński Z. F. N.

Jerozolima, 9. 12. (ŻAT) Biuro centralne Żydowskiego Funduszu Narodowego opracowało przy współudziale biura centralnego Keren Hajesod film, którego wyświetlenie trwa od 10 do 12 minut.

Jako nazwy filmu użyto wersetu z „Nechemjasza: My zaś powstaniemy i będziemy budować". Film ilustruje przy pomocy szeregu malowniczych zdjęć pokojową i twórczą pracę Żydów w mieście i na wsi. Ta praca pokojowa zostaje w sposób okrutny zakłócona pod koniec sierpnia. Następują obrazy, przedstawiające przybycie wojsk, które pospieszyły z pomocą oraz działalność komisji śledczej rządu brytyjskiego. Natychmiast po rozruchach praca zostaje na nowo podjęta z większą jeszcze energją i w szybszem tempie. Zdjęcia ilustrują różnorodne prace budowlane, prace drenażowe chaluców w Kiszon oraz przy elektryfikacji kraju. Film został już wysłany do krajów europejskich, gdzie będzie wkrótce wyświetlany.

Bestjalski czyn chuliganów sowieckich

wobec żydowskiej staruszki

Moskwa, 9. 12. (ŻAT) Na 60-letnią żydówkę, Chanę Mogilską dokonała zorganizowanego napadu grupa chłopów-antysemitów we wsi Rotny, pow. Kliński, dokąd Mogilna wysłana została przez rząd sowiecki ako akuszerka.

Wysyłając na wieś starą żydowską akuszerkę departament zdrowotny w Klincach polecił jej prowadzić działalność uświadamiającą wśród chłopów, wyjaśniając im, że nie należy szukać porad u „bab" i robić zakazane operacje środkami babskiemi. Gdy jednak 60-letnia Żydówka rozpoczęła swą działalność, zapanował wśród chłopów wrogi nastrój wobec niej.

Chcąc się pozbyć przysłanej akuszerki, ośmiu chłopów zapukało w nocy do jej drzwi i zakomunikowało jej, że w sąsiedniej wiosce chłopka rodzi, przybyli więc umyślnie saniami, aby ją odwieźć do położnicy, które konieczną jest natychmiastowa pomoc. Nie podejrzewając niczego, akuszerka wsiadła do sań, ażeby pojechać do położnicy. Gdy jednak ujechano część drogi, chłopi skierowali sanie do lasu i tam wyrzucili starą kobietę z sań.

„Tu już zdechniesz!" — szydzili chuligani ze swej ofiary, zostawiając staruszkę na mrozie, w nocy, w lesie. Ponieważ droga do wsi była daleka i pokryta śniegiem, Mogilna nie zdołała dotrzeć pieszo do wsi. Nazajutrz znaleziono ją pół-zmarzłą i z trudem ją docucono. Mogilną natychmiast przewieziona została do szpitala w Klincach, winni zaś pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Napad na Dra Berkowicza — dziełem bandytów

Jerozolima. 9. 12. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, napad dokonany obok Safedu na dra Berkowicza z eszpitala „Hadasa", o którym już donieśliśmy, nie miał charakteru antyżydowskiego.

Jak się okazuje, napad wykonany został przez zwykłych bandytów, którzy tej samej nocy na padli również chrześcijańskiego oficera celnego. Dr. Berkowicz przewieziony został z Safedu do Tyberji, gdzie leczony będzie przy pomocy naświetlań promieniami X.

Nowy zamach w Bułgarji

Wiedeń, 9. 12. PAT. „Neue Freie Presse" donsi z Sofji: W miasteczku Swety Wracz w Bułgarskiej Macedonji, dokonany został wczoraj zamach na dyrektora urzędu pocztowego Stancjewa. Nieznany sprawca oddał trzy strzały. *Dyrektor poczty padł trupem.* Sekretarz jego rzucił się na zamachowca i oddał w kierunku sprawcy kilka strzałów, które jednak chybiły. Sprawca zdołał ujść. Zamordowany dyrektor był dawniej dłuższy czas członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Zamach stoi niewątpliwie w związku z bratobójczemi walkami w łonie organizacji macedońskiej. Władze wydały energiczne zarządzenia, celem ujęcia sprawcy. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

Proces hrabiego, który zamordował swego ojca

W Hirschbergu, miejscowości położonej na niemieckim Górnym Śląsku, rozpoczął się w tych dniach proces przeciwko hrabiemu Krystjanowi Fryderykowi Stolbergowi oskarżonemu o zastrzelenie swego ojca. Sprawa ma następujące tło. Dnia 18 marca br. zostali o północy mieszkańcy zamku Jannowitz obudzeni wystrzałem. Znaleziono w pokoju bibljotecznym starego hrabiego Stolberga, właściciela największego na Śląsku majoratu leżącego na sofie z przestrzeloną głową. Pozą sofą leżała strzelba wyjęta ze stojącej w pokoju bibljotecznym szafy ze strzelbami. Stary hrabia został zastrzelony podczas czytania. Podejrzenie padło na jego syna Krystjana Fryderyka, który przebywał w pokoju bibljotecznym wraz z ojcem aż do wystrzału. Młody hrabia bronił się z początku tem, że gdy opuścił pokój, napadnięty został przez dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy go przewrócili, dusili i pozostawili bez przytomności. Z tego stanu obudzony został wystrzałem i pełen przerażenia pobiegł do leżących o sto metrów od zamku budynków gospodarczych. Tej samej nocy lekarz zbadał Krystjana Fryderyka, ale nie skonstatował na nim żadnych śladów duszenia, natomiast stwierdzono na strzelbie odcinki jego palców. Główny dyrektor majoratu podał pozatem, że gdy oskarżony wpadł do niego, krzyknął: Na miłość Boga, co się stało, coś złego zrobiłem!"

Aresztowano młodego hrabiego pod zarzutem dokonania mordu na swym ojcu. Oskarżony z początku wypierał się winy, bronił się, że został napadnięty przez dwóch zamaskowanych ludzi. Później zmienił swoją obronę oświadczając, że zastrzelił ojca przypadkowo, czyszcząc strzelbę, w której tkwiła jeszcze kula, o czem nie wiedział. Historję zaś o napadzie wymyślił tylko obawiając się, że padnie na niego podejrzenie o zamordowanie ojca. Oskarżonego poddano na klinice psychjatrycznej w Jenie obserwacji, ale psychjatrzy uznali go za człowieka zupełnie normalnego i odpowiedzialnego za swe czyny. Śledztwo trwało przez kilka miesięcy a zakończyło się aktem oskarżenia mocą którego młodego hrabiego oskarża się o lekkomyślne zabójstwo, prokuratura jednakowoż zastrzega sobie zmianę kwalifikacji czynu na mord, ponieważ bardzo silne w tym kierunku istnieją też poszlaki. Stwierdzono bowiem, że młody hrabia już po wystrzale rzucał się na kamienie zamkowego dziedzińca, by w ten sposób uprawdopodobnić przez potłuczenia, że otrzymał rany we walce z bandytami, stwierdzono też, że oskarżony tylną bramę zamku, którą na noc zwykle się zamyka, przed wydarzeniem kilkakrotnie otwierał. Służąca w śledztwie zeznała, że tę bramę dwa razy zamknęła, a mimo to znaleziono ją otwartą, gdy padł strzał w pokoju bibljotecznym. Okoliczność ta przemawia za tem, że oskarżony jeszcze przed strzałem przygotowywał swe usprawiedliwienie zapomocą rzekomego sfingowanego napadu.

Podczas rozprawy oskarżony był zupełnie złamany i wśród łez opowiadał, jak czyścił strzelbę i jak tkwiąca kula przeszyła siedzącego na sofie i czytającego gazetę ojca. Na pytanie przewodniczącego oświadczył oskarżony, że wiedział, że ojciec jego utrzymuje stosunki z kobietami oraz dziewczętami wiejskiemi. Mimo to ojca bardzo lubił i cieszył się zupełnem jego zaufaniem. Na dalsze pytania oświadczył oskarżony, że wie, że matkę jego łączyły bliskie stosunki ze stryjem Karolem, ale sprawa była bardzo przykra, dlatego nie chciał o niej myśleć. Oskarżonego z matką i z rodzeństwem łączyły bardzo serdeczne stosunki.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że stosunki majątkowe starego hrabiego były bardzo opłakane i że groziła mu formalna ruina. Przy przesłuchaniu siostry oskarżonego, inżynierowej Ohnesorge okazało się, że matka oskarżonego a żona zamordowanego nie dbała wcale o swego męża, a łóżko znaleziono w tak brudnym stanie, że z tego wnioskować można było, że miesiącami żadna ręka kobieca go nie tknęła.

Pierwszy dzień rozprawy zakończył się przeprowadzeniem wizji lokalnej na miejscu. Podczas wizji rozegrały się dramatyczne sceny. Rzeczoznawcy, między nimi głównie prof Brunond z Berlina, usiłowali poprzeć swym autorytetem zeznania oskarżonego. Jeden z ławników, powołując się na swą służbę wojskową, wyraził swe wątpliwości, czy orzeczenie rzeczoznawców zgodne jest z prawdą.

TO I OWO.

Edison wynalazł sztuczną gumę

Od lat pracuje Edison, by z rozmaitych składników roslinnych wytworzyć sztuczną gumę. Widocznie jego eksperymenty w tym kierunku posunęły się bardzo daleko, gdyż sekretarz Edisona niedawno oświadczył, że z bardzo znanej w Ameryce rośliny będzie można wytworzyć sztuczną gumę. Spodziewać się należy, że funt tej gumy kosztować będzie 16 centów, a nie jak dotychczas 75 centów, a więc guma potanieje o 80 procent Wiadomość ta wywołała w Ameryce powszechną sensację, ponieważ Edison należy do tych badaczy, którzy przedwcześnie nie występują publicznie, zanim ich badania do szczęśliwych nie doprowadziły rezultatów.

Wciąż pojawiają się wiadomości o sztucznej gumie, widać z tego, że jest to problem w Ameryce bardzo aktualny. Dostawcą gumy dla Ameryki jest Anglja, która mając monopol na rynku światowym, dyktuje formalnie ceny i bardzo poważne z tego źródła ciągnie dochody. Jedynym konkurentem Anglji jest Holandja, która posiada w swych kolonjach olbrzymie plantacje gumy. W rzeczywistości stoieje nadprodukcja gumy, ale Anglja dotychczas udało się utrzymać wysoką cenę na ten towar. Mówią też, że chcąc nie chcąc będzie musiała Anglja dopuścić Holandję do partycypowania w zyskach.

Okręt, który zawiera bezcenny ładunek

W tych dniach wyjechał z Genui we Włoszech do Londynu statek „Leonardo da Vinci". Okręt ten zawiera chyba najdroższy, wprost bezcenny ładunek, albowiem wiezie do Londynu na wystawę włoskiej sztuki — arcydzieła malarstwa sięgające najdawniejszych czasów. Wiadomą jest rzeczą, że zbiory sztuki nie są we Włoszech scentralizowane, lecz każde prawie miasto posiada arcydzieła ogromnej wartości. W Londynie ma się teraz odbyć wystawa sztuki włoskiej, a wszystkie kraje posiadające dzieła włoskich mistrzów przyrzekły ją obesłać. Włochy postanowiły wysłać swoje oryginały, o ile rozumie się znajdują się w takim stanie, że mogą odbyć taką podróż. Ekspedycja ta dużo kosztuje, ale koszta ponosi komitet angielski. W każdym razie cały świat kulturalny życzy temu okrętowi szczęśliwej podróży.

Konferencja w sprawie trupów żydowskich

w ministerstwie oświaty

Przedstawiciele uniwersytetów i gmin żydowskikh naradzają się nad uregulowaniem tej trudnej sprawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 12. (Sin) Dziś odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja przedstawicieli uniwersytetów oraz gmin żydowskich, poświęcona sprawie dostarczenia trupów żydowskich do prosektorjów. Konferencji przewodniczył dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego p. Suchodolski, który zagaił obrady, oświadczając, że konferencja ma za zadanie znalezienie wyjścia z obecnej trudnej sytuacji. Mowca wyraził życzenie, by społeczeństwo żydowskie dopomogło studentom żydowskim w dostarczaniu trupów do prosektorjów i tem samem przyczyniło się do uspokojenia atmosfery, panującej na tle zaognienia sprawy.

Profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Loth przedstawił w dłuższem przemówieniu stosunki, panujące w warszawskim zakładzie anatomicznym, gdzie, jak wiadomo pod naciskiem uniwersytetu, dostarczane są trupy żydowskie. W związku z tem wzburzony nastrój uległ pewnej poprawie. Gdy nacisk jest mniejszy i mniej trupów żydowskich dostarcza się, sytuacja się pogarsza.

Rektor Kostanecki z Krakowa podkreślił dość dobre stosunki panujące pod względem dostarczania trupów na uniwersytecie krakowskim i wyraził nadzieję, że przy dobrej woli społeczeństwa żydowskiego uda się te dobre stosunki nadal utrzymać.

Poseł Wygodzki oświadczył, że żadne społeczeństwo nie jest obowiązane do dostarczania trupów. Żydzi nie mają pod tym względem żadnych obowiązków, ani formalnie, ani też z uwagi na istniejące w tej sprawie przepisy religijne. Mowca oświadcza, że jedynie państwo winno być zainteresowane w rozwiązaniu tej sprawy, wyrażając przekonanie, że sprawę tę ureguluje rozporządzenie, względnie ustawa o grzebaniu zmarłych.

Rabin prof. Schorr omawia filozoficzno-religijną stronę zagadnienia.

Prezes zarządu krakowskiej gminy żydowskiej dr. Rafał Landau oświadcza, że społeczeństwo żydowskie w Krakowie żywi pełne zaufanie do prof. Kostaneckiego. Mowca podkreśla konieczność znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji i wyraża nadzieję że w wyniku obecnej konferencji wyjście takie będzie można znaleść.

Poseł Farbstein w imieniu czterech największych gmin żydowskich (Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno), składa memorjał domagający się uregulowania kwestji trupów drogą ustawy. Ustawa ta winna zawierać przepis, że o ile w ciągu 48 godzin po zgonie danego osobnika nie zgłosi się po odbiór zwłok, ani rodzina, ani też żaden z bliskich przyjaciół zwłoki mogą być oddane do prosektorjum.

Dyr. Suchodolski reasumując wynik konferencji oświadczył, iż ma nadzieję, iż dojdzie w tej sprawie do porozumienia i usunięcia tej tak ciężkiej bolączki, jaką jest dostarczanie trupów do prosektorjów.

„Specjalista od katastrof" Hoover

likwiduje skutki krachu giełdowego

Na pierwszym planie znaczna zniżka podatków

Waszyngton, 9. 12. PAT. Prezydent Hoover, którego przeciwnicy z obozu demokratycznego nazywają *specjalistą od katastrof* ze zwykłą sobie energją zabrał się do pracy nad stabilizacją stosunków ekonomicznych, wyprowadzonych z równowagi krachem giełdowym. Gubernatorzy wszystkich stanów oświadczyli gotowość współpracowania z prezydentem, a przemysł i handel wypowiedział się jednomyślnie za poparciem wysiłków Głowy Państwa. Administracja federalna ogłosiła już swoje plany, obejmujące m. in. *160 milonów dolarów zniżki podakowej*. Uchwalenie 175 miljonów doalrów na budowę gmachów federalnych, podwyższenie subwencji dla kompanji okrętowych amerykańskich za przewożenie poczty. Poszczególne stany planują wydatek 400 miljonów dolarów na rozmaite roboty publiczne. Suma tych inwestycyj, mających poprawić sytuację ekonomiczną sięga razem miljarda dolarów. Prace rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zawiadomiły Prezydenta Hoovera, iż w roku przyszłym wydadzą na ulepszenia i ekspanzję półtora miljarda dolarów.

Bierny opór pracowników teatralnych we Wiedniu

Wiedeń, 9. 12. PAT. Pracownicy technicznі teatrów państwowych rozpoczęli wczoraj bierny opór. Przedstawienie nowej sztuki Hauptmanna przedłużyło się z tego powodu o 3 kwadranse. Związek solistów teatrów państwowych uchwalił solidaryzować z personalem państwowym. Powodem biernego oporu jest odmowne stanowisko generalnej dyrekcji teatrów państwowych wobec żądań cennikowych personalu technicznego.

Prasa francuska krytykuje wystąpienie Schachta

Paryż, 7. 12. PAT. Omawiając w dalszym ciągu memorjał Schachta dzienniki stwierdzają że stanowi on manewr, zmierzający do stworzenia trudności rządowi Rzeszy. „Le Journal" zauważa, iż memorjał ten świadczy o braku taktu ze strony Schachta wobec dyrektorów zagranicznych instytucyj emisyjnych, którzy mogą ze swej strony potępić zdecydowanie koncepcję prezydenta Banku Rzeszy.

Dzieła, które nie spodobały się żonie Lenina

M. in. Talmud „skazany" na zniszczenie

Moskwa. 7. 12. (AW) Kierowniczka głównego urzędu oświaty politycznej Krupska, żona Lenina, wydała rozporządzenie dokonania kontroli wszystkich bibljotek, znajdujących się na renie Sowietów oraz zniszczenie wszystkich dzieł o charakterze religijnym względnie metafizycznym. Zgodnie z tem rozporządzeniem mają być zniszczone Ewangelja, Koran, Talmud oraz dzieła Kanta, Schopenhauera, Nietzschego, Spencera i Platona.

Nowy ambasador brytyjski wyjechał już do Moskwy

Londyn. 7. 12. (AW) „Times" donosi, iż sir Esmond Ovey, powołany na stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie opuścił Londyn udając się do Rosji Sowieckiej. Przyjazd posła sowieckiego Sokolnikowa, w towarzystwie radcy poselstwa dotychczasowego posła w Warszawie Bogomołowa spodziewany jest już w dniach najbliższych. W obecnej chwili po wyjeździe w dn. 5 bm. z Warszawy Sokolnikow i Bogomołow odbywają podróż do Paryża, gdzie nie zatrzymają się na dłużej.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Przygotowania do plebiscytu w Niemczech

Jak wiadomo, plebiscyt nad „ustawą przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego*) odbędzie się w całej Rzeszy w dniu 22 grudnia br. Nacjonaliści niemieccy domagali się wprawdzie, aby termin referendum ludowego przesunięty został na chwilę późniejszą, chcąc w ten sposób zyskać na czasie dla celów agitacyjnych, ale rząd niemiecki żądaniu temu oparł się z całą stanowczością, wychodząc ze słusznego założenia, iż plebiscyt powinien się odbyć przed otwarciem drugiej konferencji haskiej (co, jak wiadomo, nastąpić ma dnia 3 stycznia 1930), na której rozstrzygnięte być mają ostatecznie losy planu Younga.

Pruski minister spraw wewnętrznych wydał już organom administracyjnym szczegółowe instrukcje, dotyczące przeprowadzenia głosowania ludowego. Głosowania odbywać się będzie według okręgów wyborczych, tak samo, jak przy wyborach do parlamentu. W każdym okręgu wyborczym akcją plebiscytową kierować będzie specjalny inspektor wyborczy, który będzie miał do pomocy jednego zastępcę i kilku członków komisji wyborczej. Aby zapobiec ewentualnemu kolportowaniu fałszywych pogłosek co do wyniku głosowania, zarządził minister spraw wewnętrznych, że każda komisja wyborcza natychmiast po obliczeniu głosów podać ma wynik do wiadomości publicznej. Obliczanie głosów odbywać się będzie w ten sposób, że liczyć się będzie wszystkie oddane głosy, a więc zarówno głosy „za" i „przeciw", jak też i kartki białe i nieważne. Spisy osób, uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie nad „ustawą przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" wyłożone są na widok publiczny w odnośnych komisjach wyborczych w czasie od 2—15 grudnia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 12. 1929. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniejszy.

Akcje handlowe: Pharma 5.50.

Akcje przemysłowe: Parowozy 22, Niemojowski 282.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 66.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch mały przy drobnych obrotach. Do transakcyj doszło jedynie Pharmą po kursie lekko mocniejszym Parowozami i Niemojowskim bez zmiany. Większość efektów w zastoju. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej przy silniejszem zapotrzebowaniu i nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu większych obrotów dokonano Poż. Konwersyjną po kursie 49.75, Gazami wschodnimi 21.25. Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50. Tendencja utrzymana.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy przy większym popycie. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89—8,90, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 12. 1929. Żyto cena transakcyjna 25 i trzy czw., cena orientacyjna 25 i ejdna czw. do 25 i trzy czw., pszenica 36 i pół do 38 i pół, jęczmień 25—26, browarowy 27—30, owies 21—23, mąka żytnia 39 i pół, mąka pszenna 57—61, otręby żytnie 16—17, otręby pszenne 18—19, groch polny 38—42, groch Wiktorja 42—49, groch Folgera 40—47. Usposobienie słabsze.

WYJAZD P. DEWEY'A. Doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey wyjeżdża dnia 18 bm. do Paryża, gdzie zabawi 2—3 dni, skąd uda się do Szwajcarji, do miasta Gstaad, gdzie zatrzyma się 3 dni, poczem powróci do Paryża. Z Paryża wyjeżdża p. Charles Dewey do Ameryki na dłuższy pobyt, który potrwa przypuszczalnie 3—4 tygodnie.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowili niezwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wolne posady

ŻYDOWSKI dom sierót wojennych w Stanisławowie, ul. Matejki 44, poszukuje wychowawcy (czyni) nauczyciela (ki), tylko z dobremi referencjami i pełnemi kwalifikacjami. 3273x

PODRÓŻUJĄCEGO do zabrania kolekcji kieszonkowej — na Małopolskę, Śląsk i Poznańskie poszukuje się. Zgłoszenia pod „O“ do Adm. „N. Dziennika“. bp

POTRZEBA chłopca do sklepu. Zgłoszenia do Kosenbluma, ul. św. Agnieszki 5, II. piętro, między godz. 2—3 popoł. 3280x

Posad poszukują

KONCYPJENT rutynowany, z przeszło czteroletnią praktyką prowincjonalną, wszechstronnie z takową obznajomiony, — poszukuje posady z dniem 1 grudnia. Zgłoszenia pod „Dr. F.“ do Admin. „N. Dziennika“. 1379g

MŁODA siła biurowa, ze znajomością buchalterji, stenografji, — pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Bardzo zdolna“. 1382g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka — znająca buchalterję, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Stenotypistka“ do Adm „N. Dziennika“. 1357g

MŁODY człowiek z branży sukiennej, dobre referencje, pragnie zmienić posadę. Łaskawe odpowiedzi pod „Sumienny i zdolny“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1360g

Lokale

LOKAL PRZEMYSŁOWY, SALA 150 M. KW., PRZESTRZENI I SKŁAD 80 M. KWADRAT. — DO WYNAJĘCIA. — OGLĄDAĆ: UL. TARŁOWSKA 6, U DOZORCZYNI 3246a

POKÓJ do wynajęcia dla 2 panienek z całem lub — częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Wdowa po adwokacie“. 1384g

1 LUB 2 pokoje z komfortem, nadające się na biuro architekty lub komercjalne, do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3308er

KILKA dwupokojowych mieszkań z komfortem, oraz kilka sklepów przy ulicy Miodowej do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Horowitz, Rynek 6. 3306er

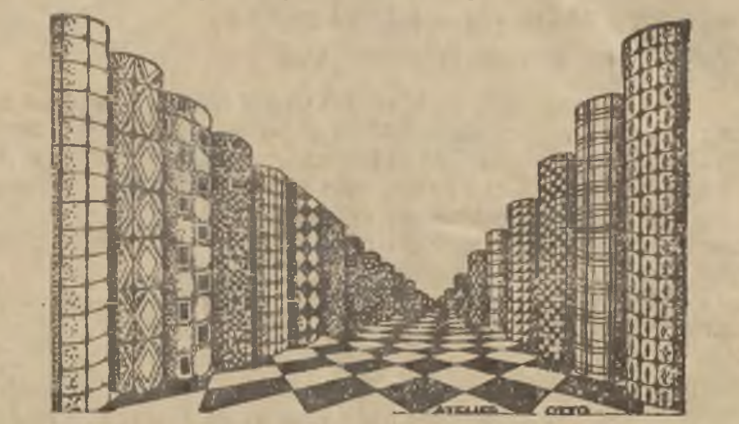
MIESZKANIE 5 pokojowe, z komfortem, umeblowane, na 2—3 miesiące do oddania. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3305er

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchaltrji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

UDZIELAM lekcyj gry na skrzypcach na warunkach przystępnych. Metoda pierwszorzędna, wg planu wiedeńskiej Akademji Muzycznej. — Zgłoszenia: Kraków, Zielona 11, II. piętro, front

NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ
Linoleum, Dywany wełniane, Firanki i Kapy



w firmie
PRZEMYSŁ LINOLEUM
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10
Firma istnieje 30 lat. 50 własnych składów.

Przetargi publiczne

PRZETARG na sprzedaż 912'48 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego, 664'51 m. sześc. drewna użytkowego jodłowego i 200 mp. szczap opałowych dębowych z Nadleśnictwa Kozienice, — odbędzie się dnia 12 grudnia 1929 r., o godz. 12, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 53. Drewno znajduje się na zrębach odległych od stacji kolejowej Kozienice od 7 do 15 klm.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Kozienice.

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
& HAY, LWÓW

PIECYKI SAMOCHODOWE
ogrzewane rurą wydechową (dla autobusów)
GAŚNICE, ZEGARY KONTROLNE, ŁAŃCUCHY ŚNIEGOWE oraz wszystkie przybory automobilowe najlepiej zakupisz
Sp. „AUTOCENTRALA“ z o. o.
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346.

Wytworną bieliznę damską i męską
oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11'30—1'30.

PRZETARG

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, ogłasza niniejszem pisemną licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od rytualnego uboju bydła i drobiu na czas od 1 stycznia 1930 do 31 grudnia 1930 r.

Licytacja ofertowa odbędzie się dnia 15 grudnia o godzinie 12 w południe. Oferty należy składać w opieczętowanych kopertach w lokalu Gminy przy ul. Józefińskiej 5, do rąk przewodniczącego, względnie do rąk urzędującego członka Zarządu lub sekretarza, za potwierdzeniem złożenia, codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty, w godzinach między 3—4 popołudniu, a w dniu licytacji między godz. 10—11 przedpołudniem. W tym samym czasie i miejscu można przeglądać warunki licytacyjne.

Cenę wywołania ustanawia się na 55.200 zł.

Wadjum w wysokości 5% ceny wywołania należy składać równocześnie z ofertą w gotówce lub na książeczkę Kasy Oszczędności, względnie Banku krakowskiego.

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, zastrzega sobie prawo wyboru między ofertami lub też niezatwierdzenie żadnej oferty.

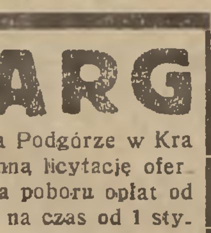
Kraków, dnia 27 listopada 1929.

Przewodniczący Zarządu
DR. EDWARD FERBER.

Garderobę damską i dziecięcą (dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

WSZYSTKIE PRZYBORY AUTOMOBILOWE
najlepiej zakupisz
Sp. „AUTOCENTRALA“ z o. o.
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346
opony, dętki, taśmy hamulcowe, wskaźniki, sygnały automobilowe, narzędzia, żarówki, akumulatory, lewarki (raki), łatki i. t. d.
Zamiejscowe zamówienia wysyłamy odwrotnie.

BEZPŁATNIE!
Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne od godz. 11—7 wieczór 3047a



Sprzedaż

REKLAMĄ DLA KAŻDEGO jest Kalendarz firmowy 1930. — 100 sztuk 50 Zł. — Poleca: Papiernia Neumana, Dietla 55. Telefon 1019. 1380g

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2027x

PŁACHTY nieprzemakalne, ceraty, linoleum, chodniki, dywany, hurtownia: Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19, filja: Rynek gł. 5. 2149x

KILIMY na 4—8 rat — sprzedaje dla reklamy po cenach konkurencyjnych Wytwórnia „OSTOJA“ Kraków, Juljusza Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 3198ar

LUSTRA belgijskie. RAMY do obrazów, najtaniej poleca: Kornhauser, Kraków, Starowiślna 21. 3186g

Różne

3.000 dolarów do umieszczenia na I. hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia w kancelarji Adw. Dr. Silbersteina, Gołębia 3. 3307er

CHOROBY serca. Basedow. astma. Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków ul. Szujskiego.

WIECZORY DŁUGIE uprzyjemnić sobie można tylko najświeższemi nowościami z wypożyczalni Adolfa Gumplowicza, Bracka 9, front.

3.000 DOLARÓW do ulokowania na I. hipotekę w Krakowie lub Podgórzu. Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Jassema, plac Marjacki 1. 3195x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

Zdrojowiska

KRYNICA. PENSJONAT VOGLA i Hotel „Trzy Róże“, urządzone z pełnym komfortem, otwarte od 15 grudnia, polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia do 12 grudnia Vogel, Kraków, Karmelicka 35. Telefon 4836. 3234er

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast“, ul. Sienkiewicza, telefon 432, Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny. Poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Woda bieżąca w pokoju. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 3244x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana